

Wyniki I etapu czynu zjazdowego

w woj. łódzkim

Wszystkie zakłady przemysłu kluczowego w woj. łódzkim wykonały plany produkcji 1958 r., a większość z nich poważnie je przekroczyła. Na uzyskanie tak chlubnego wyniku w znacznej mierze wpłynęła dodatkowa produkcja, jaką dały zakłady fabryk w IV kwartale ub. r., realizując czyn zjazdowy. Ogólna wartość tej produkcji szacuje się na ponad 110 mln. zł.

Wyników Rewolucji 1905 roku w Pabianicach, postanawiając wyprodukować dodatkowo w I kwartale br. 225 tys. m. tkanin gotowych oraz zwiększyć ilość tkanin I gatunku o 0,5 proc.

Przez 4 tygodnie

przebywał specjalny wysłannik „Dziennika Łódzkiego” redaktor Zdzisław Kozłowicz w krajach Bliskiego Wschodu. Dziś rozoczynamy druk cyklu jego reportaży pt.: Od Aleppo do Doliny Królów który zawierać będzie wrażenia z podróży do Egipcji, Syrii i Libanie

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 50 gr Wydanie A

Rok XV Łódź, czwartek 15 stycznia 1959 roku Nr 12 (3776)

Mikojan zwiedza Nowy Jork

NOWY JORK (PAP). Wicepremier Mikojan odwiedził w środę przed południem jeden z wielkich domów towarowych w Nowym Jorku. Oprowadzany przez dyrektora firmy Mikojan zaznajomił się z poszczególnymi oddziałami wielkiego magazynu. Mikojan udał się również na słynną Wall Street, gdzie na 52 piętrze siedziby First National City Bank spożył lunch w towarzystwie dyrektorów tego banku.

Spożycie wrośnie o 7 proc., inwestycje o 11,7 proc.

Intensywne prace komisji sejmowych nad planem i budżetem roku bież.

Od szeregu dni resortowe komisje sejmowe obrabiają nad projektami tegorocznego planu i budżetu. Dwa podstawowe zagadnienia ekonomiczne: zasady podziału dochodu narodowego oraz tegoroczny plan inwestycyjny omówiła na ostatnim posiedzeniu Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

wanie tych wskaźników będzie możliwe poprzez zmniejszenie planowanej na br. wartości akumulacji o 2 proc. w porównaniu z ub. r. Jednym z czynników, od których zależy wykonanie tych założeń, będzie zmniejszenie zapasów w gospodarce. Obecnie są one nadmierne. Wzrost funduszu płać będzie, wg planu, wynikiem przede wszystkim wzrostu wydajności pracy.

Stosunek wydatków na obronę narodową do dochodu narodowego wyraża się w br. cyfrą 3,9 proc.

Stanowisko amerykańskie wobec problemu Niemiec

Prez. Eisenhower pragnie dyskusji nad propozycjami ZSRR i USA

WASZYNGTON (PAP). W środę prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower podejmuje decyzję o wyjeździe do Europy, gdzie złożył oświadczenie poświęcone głównie problemowi Niemiec i możliwości ewentualnych rokowań na ten temat.

chcą one „swobodnych zbrojeń niemieckich” w tym sensie, jak mówił Hitler. „Chcieliśmy” — powiedział Eisenhower — by Niemcy tak spotyli się z innymi państwami europejskimi w dziedzinie gospodarki i obrony, aby nigdy nie potrzebowały nawet tego czynić.”

największą rzeczą, jakiej możemy się spodziewać podczas takiej informacyjnej wizyty, z jaką bawi u nas p. Mikojan, może być próba wysłuchania nawzaemnie z wyrazu naszych twarzy, co w rzeczywistości myślimy — czy kryje się za tym uśmiech, pokójowy motyw, czy mamy tak dalece dobieć ciężaru zbrojeń, że chcemy znaleźć wyjście z tego dylematu.”

Wkrótce otwarcie ciekawej wystawy poświęconej KPP

19 stycznia, o godz. 16, w salach Muzeum Ruchów Rewolucyjnych, przy ul. Gdańskiej 60, nastąpi uroczyste otwarcie wystawy poświęconej 40-leciu Komunistycznej Partii Polski.

Tito w stolicy Indii

DELHI (PAP). Jak donosi z Delhi Agencja Tanjug, prezydent Jugosławii Tito przybył 14 bm. wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami do Delhi.

Wystawa, której organizatorami są KL i KW PZPR, zawiera dokumenty działalności KPP na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego. Wszystkie ekspozyty zgrupowano w 4 działach, odpowiadających poszczególnym okresom w historii partii. Na ekspozycjach składają się plansze z fotokopiami dokumentów, gabloty z oryginalnymi dokumentami (np. ulotki, odezwy), sztandary KPP i PPS Lewicy, pamiątki wykonane przez więźniów — komunistów, skazanych przez sądy sanacyjne oraz wiele innych.

Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, Archiwum Łódzkiego Referatu Historii Partii KL i KW PZPR oraz ze zbiorów prywatnych. Wśród tych ostatnich wyróżniają się dokumenty dostarczone przez ob. ob. Ajnenkiela i Wekslera.

Na inwestycje państwowe w rolnictwie przeznaczona są 5,3 mld zł. W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej plan przewiduje wybudowanie ogółem 400 tys. izb mieszkalnych, w tym 280 tys. w miastach i osiedlach.

Prezydent USA stwierdził, że pragnie dyskusji nad różnymi propozycjami Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, dotyczącymi Niemiec i w ogóle Europy. Jego zdaniem, daremna byłaby próba zdemilitaryzowania, zneutralizowania i całkowitego rozbrojenia tak silnego, ważnego i męskiego narodu jak naród niemiecki. Ponieważ jest to właśnie jest „motywem przewodnim” propozycji radzieckich, Stany Zjednoczone — jak mówił Eisenhower — „przeciwstawia się tej koncepcji.”

Wkrótce wyższe stypendia

Żuż w niedługim czasie ma wejść w życie opracowana w roku ub. reforma systemu stypendialnego na wyższych uczelniach. Przewiduje się, że z nowych stypendiów skorzysta ok. 60 proc. ogółu młodzieży studiującej. Obecnie wprowadzana reforma przewiduje zwiększenie kwot stypendialnych znacznie o około 15 proc. Wysokość stypendium dla studentów, poczynając od II semestru pierwszego roku studiów wrośnie o 110 zł i wynosić będzie 450 zł miesięcznie na osobę. Na drugim i trzecim roku stawka stypendialna podniesiona zostanie o 90 zł i wnosić będzie 500 zł miesięcznie. Dla młodzieży na czwartym i wyższych latach studiów stypendium wrośnie o 110 zł i wynosić będzie 550 zł.

Śniegi i mrozy

LONDYN (PAP). We wtorek wieczorem i w środę rano nad większością obszaru Anglii panowała gęsta mgła. Do środy południa nie przybył na lotnisko londyńskie ani jeden z 36 spodziewanych samolotów, zaden też nie wystartował.

szeregu lat sparaliżowały tryb życia ludności. Według ostatnich danych w Hongkongu zamiarło na śmierć 40 osób z powodu braku odpowiedniego ubrania.

Czy Departament Stanu protestuje oświadczenie Dullesa?

WASZYNGTON (PAP). Zaniepokojenie wywołane w Bonn oświadczeniem Dullesa iż „nie wyklucza znalezienia innego metod zjednoczenia Niemiec niż tzw. „wolne wybory”, było przedmiotem zainteresowania kół politycznych i prasowych stolicy USA. W godzinach wieczornych zaczęły napływać z Waszyngtonu różne oficjalne komentarze, które w istocie rzeczy stanowią sprzeczności sensu oświadczenia Dullesa, złożone na wtorkowej konferencji prasowej. Sens tych komentarzy sprowadza się do tego, że „w obecnych warunkach USA nie widzą lepszej drogi do zjednoczenia Niemiec niż wolne wybory.”

W całej Danii spadły obfite śniegi powodując duże utrudnienia w komunikacji. Najgrubsza pokrywa śnieżna leży w Jutlandii oraz na wyspie Bornholm, gdzie wiele osiedli zostało odciętych od świata.

Śnieżyce na Wybrzeżu Gdańskim Zakłócenia w komunikacji i pracy portów

GDĄNSK (PAP). — Obfite opady śniegu spowodowały 14 bm. poważne zakłócenia w komunikacji i w pracy portów. Powiaty Lębork i Kartuzy zasypane są prawie półmetrową warstwą śniegu. Ruch na szosach zamarł. W komunikacji miejskiej i kolejowej na liniach dalekobieżnych są również poważne zakłócenia.

KIJÓW. — Jeszcze w bieżącym roku z tamtych zakładów „Komunar” w Zaporoziu zjeżdża pierwsza partia radzieckich samochodów mikrolitrażowych. Oto podstawowe dane nowego mikrolitrażowego samochodu ukraińskiego: prędkość — ponad 80 km na godzinę, zużycie paliwa — 5 litrów na 100 km, waga — 600 kg, chłodzenie — powietrzem.

W północnej Holandii wszystkie drogi zostały zasypane śniegiem. Aby je oczyścić, wysypano ponad 200 ton soli. Wobec uszkodzenia przez sztorm tam i wałów narzeczonych w prowincji Zeeland wysłano tam specjalną komisję.

Rozbił się helikopter lecący na miejsce katastrofy lotniczej

BONN (PAP). W miejscowości Schwarzenborn koło Kassel roztrzaskał się helikopter uduszając z zoboc górskie. Helikopter zwany „latającym bananem” wioził na pokładzie grupę żołnierzy, którzy pod dowództwem dwóch oficerów zdążyli na miejsce katastrofy samolotu wojskowego Bundeswehry. W czasie upadku helikoptera nastąpiła eksplozja, w wyniku której zginęło siedem osób. Przy życiu pozostał jedynie jeden z podoficerów.

W związku z pogłóskami, które rozeszły się na temat katastrofy, jakoby zginął miał odbywający służbę w amerykańskich wojskach okupacyjnych w Niemczech zachodnich „król rock and roll” Elvis Presley, rzecznik armii USA złożył specjalne oświadczenie dla prasy, demontując te pogłoski.

Rząd angielski gotów jest rozpatrzyć radzieckie propozycje w sprawie zjednoczenia Niemiec

LONDYN (PAP). Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych złożył w środę oświadczenie na temat ostatniej noty radzieckiej wysuwającej propozycję zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec.

Nominacje nowych biskupów

Jak się dowiadujemy papiież Jan XXIII mianował drugim biskupem sufraganiem gnieźnieńskim KS. MGR JANA CZERNIAKA — kanonika kapituły gnieźnieńskiej. Trzecim sufraganiem warszawskim został KS. DR JERZY MODZELEWSKI — kanonik kapituły warszawskiej. Sufraganiem gdańskim został KS. DR LECH KACZMAREK — profesor seminarium arcybiskupiego w Poznaniu, zaś biskupem sufraganiem w Opolu — KS. DR WACŁAW WYCISKA — oficjal Śadu Diecezji w Opolu.

Wyrok na Szwendrowskiego zatwierdzony

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, skazując znanego motocyklistę, Włodzimierza Szwendrowskiego na dwa lata więzienia. Jest to epilog sprawy która miała miejsce w 1957 r. gdy W. Szwendrowski, prowadząc w stanie nietrzeźwym samochód osobowy i nie zachowując należytej ostrożności, najechał na Wiktora Wandachowicza, powodując jego śmierć.

Nowy system płac włóknarzy zdaje egzamin

Od kilku dni we wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego w całym kraju odbywają się wypłaty zarobków za grudzień ub. r. obliczonych według nowych zasad, ustalonych w podpisanej w końcu ub. r. części taryfowej układu zbiorowego.

Naczelna zasada, która kierowała się przy zmianie systemu obliczania zarobków, było umożliwienie uzyskania poważnego wzrostu zarobków dobrze pod względem jakościowym i jednocześnie wydajnie pracującym robotnikom. Na ten cel przeznaczono większą część 840 mln zł otrzymanych w skali rocznej na zwiększenie funduszu płac. Jak wykazują dokonywane aktualnie wypłaty, założenia te, mimo że grudzień ze względu na liczne święta był trudnym do porównania okresem, dały właściwe efekty. Po wszechstronnym zjawiskiem we wszystkich zakładach jest duży wzrost zarobków robotników dobrze pracujących. Nie uzyskali natomiast podwyżki buntownicy i pracownicy wytwarzający towary z brakami. Liczba jednak tego rodzaju pracowników w porównaniu z poprzednimi miesiącami już w grudniu ub. r. bardzo wyraźnie spadła. Przeciętnie biorąc w przemyśle bawełnianym i wełnianym

przy wzroście zadań, o 3 proc. w porównaniu z grudniem ub. roku, plany dzienne są przekraczane, mimo prawie niezmienionego stanu zatrudnienia. Zaznaczyła się także zmiana w stosunku robotników do pracy w zakładach i przedsiębiorstwach. Wobec zwiększonych możliwości zatrudnienia wielu wykwalifikowanych tkaczy i przedziałników pracujących w innych zakładach, zgłasza się teraz do tych oddziałów.

Koch „nie miał nic wspólnego” z antysemityzmem

W 47 dniu procesu Erlcha Kocha — 14 bm. kontynuował swoje zeznania świadek Datner. Odpowiadając na pytania sądu i stron mówił on o realizacji jednego z głównych celów programu politycznego NSDAP — likwidacji Żydów, która miała być objęta cała Europa.

Na pytanie powoda cywilnego, dotyczące stosunku Kocha do Goebbelsa, świadek Datner powiedział, iż posiada materiały, które mówią o tym, że oskarżony był nie tylko przyjacielem ministra propagandy III Rzeszy ale także jego protektorem w NSDAP. Słowniki te poruszały się jednak z chwilą objęcia władzy przez Kocha na Ukrainie, Goebbels, jak również Guderian, Halstejn, Heusinger — obecny dowódca Bundeswehry — twierdzili, że polityka

Koch przysporzyła Niemcom wiele kłopotów. Okrucieństwa i bestialskie czyny Kocha zraziły bowiem tych Ukraińców, których Niemcy, usiłowali sobie pozyskać. Następnie świadek Datner zacytował zeznania gestapowca Meleca na złożone przed polskim sądem zeznania w 1947 r., który stwierdził m. in., że Koch żądał bezwzględnie zniszczenia Żydów w Prusach.

Po przerwie, sąd udzielił głosu oskarżonemu, który odpowiadał na zarzuty postawione mu przez świadka Datnera. Przed wszystkim ostro zaprzeczył jakoby kiedykolwiek miał się zajmować — jak to nazywał — problemem antysemitki. Oświadczył on kategorycznie, że nigdy nie miał z tym nic wspólnego. Dla poparcia tego twierdzenia Koch przedstawił m. in. iż wydał „oficjalny zakaz” kolportowania w Prusach gazety wydawanej przez największego żydożercę w III Rzeszy — Juliusa Streichera. Na pytanie sądu: Czemu się kierował wydając zakaz rozpowszechniania tego organu — Koch odpowiedział, że... to była pornografia.

Omawiając stosunki jakie łączyle go z Goebbelsem, Koch oświadczył, iż minister propagandy III Rzeszy był jego śmiertelnym wrogiem i wystąpił nawet z wnioskiem o usunięcie go w 1926 r. z NSDAP. Miało to się stać, rzekomo, po napisaniu przez Kocha artykułu, który nosił tytuł: „W zdrzywym ciele zdrowy duch”.

Następnie oskarżony mówił o Guderianie i Heusingerze. „Kim są ci ludzie? Byli i są — jak to się dziś nazywa rzeźnikami imperializmu. Oni właśnie byli najfajliwszymi realizatorami tej polityki. Gdybym ja wyznawał te same poglądy — stwierdził Koch — chwyciliby mnie do dziś. Ale ja nie byłem nigdy zarazy choroby imperializmu... Mógłbym przedstawić odpowiednie dowody, że oni wszyscy jak np. Heusinger i Halstejn, byli gorącymi przeciwnikami stworzenia wielkiej Rzeszy, która sięgałaby swymi granicami aż po Ural”.

Po wywodach oskarżonego jeszcze raz poprosił o głos świadek Datner, który zacytował szereg dokumentów, zadających kłam wielu twierdzeniom oskarżonego. Na tym sąd zakończył rozprawę i ogłosił przerwę do 15 bm.

Dyskutujemy przed III Zjazdem

Jak poprawić warunki mieszkaniowe Łodzian

— Nie stać nas w tej chwili na budowę rocznie 20,000 izb. W bieżącym roku oddamy do użytku łącznie z budownictwem ze środków własnych ludności — 11,5 tys. izb. Zyczeniem naszym jest, by w 1965 roku wybudować 21,000 izb w budownictwie ŁZB.

O wszystkim jednak decydują ludzie. Jeżeli planujemy tak śmiało, to trzeba zastanowić się przede wszystkim nad możliwościami wykonawstwa. Potrzeba nam pomocy resortu budownictwa, gdyż nie chodzi już tylko o pieniądze, a o sprzęt, kadry, materiały budowlane. Doceniając wartość problemu mieszkaniowego Łodzi, Ministerstwo Budownictwa zdecydowało się odbyć kolegium na terenie naszego miasta, aby poznać się z jego potrzebami.

W tym roku dużą uwagę zwróci się na budownictwo przemysłowe. Zajmie się nim nowoutworzone przedsiębiorstwo budowlane — LPBM nr. 4. Metody przemysłowe w budownictwie wypierają zwykłych ludzi, skracając cykl budowy — to przyszłość budownictwa. Metody te są drugim elementem koniecznym dla realizacji programu budowlanego.

W tej chwili budownictwo łódzkie odczuwa dotkliwy brak kadr: murarzy, instalatorów, cieśli, stolarzy, tynkarzy, inżynierów, techników, majstrów. Dlatego też obok wprowadzenia budownictwa przemysłowego trzeba będzie zreorganizować szkolnictwo zawodowe, by dostarczać je do potrzeb terenu (zwiększyć liczbę szkół budowlanych).

JĘŚLI CHODZI O WYŻSZĄ KADRĘ TECHNICZną — TO BRAKUJE INŻYNIERÓW — specjalistów dla wykonawstwa budowlanego. Łódź nigdy nie była atrakcyjną i dlatego nie przyciągała fachowców. Na odwrót, miał miejsce ich odpływ do Stalowej Woli, Nowych Tych itp. Bardzo liczymy na kadry z Wydziału Budownictwa Politechniki Łódzkiej. Dla związania ich z Łodzią będą fundowane przez Prez. RN m. Łodzi stypendia. Jesteśmy skłonni postuluować również utworzenie Wydziału Architektury, gdyż brakuje nam bardzo architektów.

Trzeba stwierdzić, że zawód budowlarza nie jest atrakcyjny ze względu na swój charakter. Jest to w dalszym ciągu praca sezonowa, wymagająca



Mgr inż. Jerzy Lorens

wiceprzewodniczący Prezydium RN miasta Łodzi

dobrego zdrowia i kondycji. Mam wrażenie, że mechanizacja i przejście na materiały za stępcze — prefabrykaty, strunobeton itp. uatrakcyjni ten zawód, zrobi go pięknym polem do wyścigu się dla młodszych, do znalezienia przez nią swojego idealu. Poza tym ludzom niezbędnym, ściągamy zewnątrz, Prezydium RN m. Łodzi zapewni odpowiednie warunki życiowe.

ZADANIA 7-LECIA — REALNE

Program budowlany na lata 1959-65 — to nie jest nic wygórowanego, nie maksymalne. Realizacja jego będzie truda, ale jest w zupełności możliwa.

Jakie jest moje zdanie na temat budownictwa interwencyjnego? Mamy się tu zastanawiać indywidualnie nad tym problemem. Prowadziłem np. rozmowy z przewodniczącym DRN-Bałuty — Sikorskim, dzielnicy stosunkowo najbardziej zaniedbanej. Liczy się on z koniecznością budowy baraków, z tym, żeby w przyszłości wykorzystać je na inne cele, np. turystyczne. Koszt: 5 mln. zł — 5 baraków na 109 rodzin. To byłoby takim właśnie awaryjnym budownictwem.

Ala to mogą być opory. Na przykład na Helskiej i Przybyłowskiego są baraki (dostępcoszarowe) i ludzie tam nie chcą mieszkać.

RAZEM Z WOJEWÓDZTWEM

W tej chwili opracowujemy porozumienie z Prez. WRN na temat strefy podmiejskiej. Została powołana komisja koordynacyjna. Są dwie wersje — promień 10 km i 20 km. W strefie tej podobnie miasteczka byłyby funkcjonalnie powiązane z Łodzią. Wydaje się, że np. Gzierz, Brzeziny i inne okoliczne miasteczka są żywo interesowane. Ale niech się zainteresowane. Ale niech się zainteresowane. Ale niech się zainteresowane.

POŻAR we wrocławskiej wytwórni filmowej

We wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w atelier filmowym, w którym nakręcano zdjęcia do „Lotna”, reżyserowanego przez Andrzeja Wajdę. Przegrzane reflektorem zapaliły się dekoracje wyobrażające wieś. Piromiennie ogarnęły momentalnie łatwopalne dekoracje — słomę i drewno.

Groźny pożar nie spowodował większych strat, tylko dzięki przytomności umysłu i odwadze wszystkich obecnych w czasie zdjęć. Dzisiaj zespół zamknął drzwi atelier, by uniemożliwić przeniesienie ognia na inne części wytwórni i przy pomocy 32 gaśnię zabrał się do walki z pożarem.

WĘGIEL kamienny w Górach Świętokrzyskich W okolicy Łagowa w Górach Świętokrzyskich natrafiono na złoża węgla kamiennego. Odkrycia dokonał rolnik podczas kopania gliny.

Węgiel znajduje się na głębokości 3 m. Jak grupę są jego pokłady dotychczas nie stwierdzono. Istnieje przypuszczenie, że złoża ciągnę się do miejscowości Wszczęchwicie koło Ostrowa, gdzie również natrafiono na żyłę węgla.

CO ZROBIŁ PRZEMYSŁ LEKKI?

Powracając jednak do problemu budownictwa interwencyjnego, chcę podkreślić, że jest to tylko półśrodek. Ale Łódź, niestety, znajduje się w takiej sytuacji, że musi się chwycić wszelkich środków rozładowania głodu mieszkaniowego.

wego. Trzeba budować jak najwięcej i jak najszybciej, by stworzyć łodzianom lepsze warunki życia. Dlatego też wycohdzenie z budownictwem mieszkaniowym poza granice miasta uważam ze wszech miar za wskazane.

Z wielu względów byłoby lepiej, aby zajęła się tego rodzaju budownictwem spółdzielczość mieszkaniowa i budownictwo indywidualne, gdyż w przeciwnym wypadku istnieje obawa, że kolonie te będą wyglądały jak koszary. Miasto zaś mogłoby się zaangażować w takie budownictwo, ale byłoby to budownictwo tylko dla celów awaryjnych.

Jest to jednak sprawa przekroczenia ludzi do budownictwa z materiałów zastępczych. Bądź co bądź angażują oni tu własne kapitały. A więc byłoby może słusniejsze rozwinać w strefie podmiejskiej budownictwo kolonii przykadładowych. Przemysł ciężki wybudował na Śląsku całe kolonie fińskich domków. A co zrobili dla Łodzi przemysł lekkii?

Wystawa z kankaniem

W paryskim muzeum „Jacques-Martandré” otwarta została wystawa dzieł Toulouse-Lautrec’a, na której zeromazodno 50 obrazów tego malarza i wszystkie jego sztuki do afiszów.

Obok znanych obrazów przedstawiających tancerki z „Moulin Rouge” oraz portretów rodzinnych, na wystawie znajdują się również szkice i pamiętniki rodzinne artysty, przyslane tu z muzeum w rodzinnym mieście Toulouse-Lautrec’a — Albi.

Dla stworzenia nastroju odpowiadającego czasom, w których żył wielki malarz, w salach muzeum występuje zespół taneczek „Moulin Rouge” tańczący kankana. Przez głosniki nadaje się przez cały dzień muzykę Offenbacha.

Wystawa cieszy się nie słabnącym powodzeniem.

12 Polaków w Kongresie USA

W obradach Kongresu USA, które rozpoczęły się przed kilkoma dniami w Waszyngtonie, bierze udział 12 kongresmanów pochodzenia polskiego. Jest to największa w historii USA liczba kongresmanów pochodzenia polskiego. Część jej stanowi kongresmani wybrani w ostatnich wyborach. Są to m. in.: Edward Derwinski (republikanin), Tadeusz Dulski (demokrata), Frank Kowalski (demokrata), Roman Puciński (demokrata).

SZMERY — ŚWIATA

HAREMY NIEMODNE

— Poligamia wychodzi z mody w świecie arabskim — oświadczył Mohammed Awad, przewodniczący jednej z komisji ONZ. Uważam — powiedział Awad — iż w obecnej sytuacji nie nastawa się konieczność wprowadzenia zakazu poligamii w krajach arabskich. Mówca zauważył: Jestem przekonany, że szczęśliwe dni posiadania wielu żon przechodzą do przeszłości!

CESARZE TEŻ OSZCZĘDZAJĄ

Narzucona japońskiego następcy tronu księcia Akhito — 25-letnia Mieciko Szoda będzie brała ślub w późniejszym stroju. Nowy strój ślubny kosztowałby około 2 milionów jenów. Pragnąc oszczędzić na kosztach ślubu, dwór cesarski postanowił, że Mieciko Szoda ubierze się w oficjalny ślubny strój dworski należący do najstarszej córki cesarza Moriho Higasakuni.

NIE WYWOŁUJ WILKA Z LASU

Fewien Włoch, podpisujący się pseudonimem „Zartowni” podał ostatnio do dziennika „Prealpina” następujące ogłoszenie:

„Ukradłem przed kilku miesiącami 3 samochody, ażeby przekonać się o zdolnościach śledczych naszej policji. Dotychczas pozostałem w wolności i serdecznie śmieję się ze stróżów prawa”.

Policji udało się wpaść na trop wesołka z nieczyścym sumieniem. Został on aresztowany i obecnie oczekuje na rozprawę sądową.

PANOWIE, NIE PCHAC SIĘ!

Borys i Jurij, dwaj szóstoklasisci zgłosili się do moskiewskiego planetarium prosząc, aby zapisali ich jako ochotników do lotu na Księżyc.

Między entuzjastom lotów kosmicznych pogratulowano odwagi i doradzono, aby zachowali cierpliwość.

ZAKRAJU

2 OSOBY UTONĘŁY POD ŁODEM

Mieszkaniec woj. olsztyńskiego, 18-letni Jan Przybyszewski z Ostrody wybrał się na jezioro Chmielno w celu łowienia ryb na wędki z przerebii. W pewnej chwili łódź się zatęlała i nieostrożny rybak zatonął. Zwłok nie odnaleziono.

Drugii wypadek zatonięcia zdarzył się w tym samym czasie na jeziorze Jagodno w Giżycku. Jeden z rybaków, zatrudnionych w tamt. zespole rybackim, udał się na jezioro, by wydobyc zastawione tam sieci. I on zatonął na skutek zatęlenia się łodu.

SZKOŁA ZESPOŁOWEJ GOSPODARKI

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN w Zielonej Górze wystąpił z inicjatywą zorganizowania specjalnej jednoczesnej szkoły podstawowej spółdzielczości produkcyjnej. Nowa placówka zlokalizowana w jednej z najpiękniej na Ziemi Lubuskiej spółdzielni produkcyjnych — w Myszynie — realizować będzie program nauki w oparciu o 10-letnie doświadczenie tego gospodarstwa zespolowego.

Na uwagę zasługuje fakt, że prawnie połowa programu realizowana będzie w formie zajęć praktycznych w gospodarstwie spółdzielczym.

ZAPRYSIĘZENIE ŻOŁNIERZY MŁODEGO ROCZNIKA

W szeregu jednostek WP odbyły się uroczyste zaprzysiężenia żołnierzy młodego rocznika, powołanych do wojska jesienią ub. roku.

PLAMA NA SŁOŃCU

Napływają informacje od mieszkańców Rzeszowszczyzny, którzy widzieli gołym okiem dużą plamę na Słońcu.

Jeden z nich — Mieczysław Talikowski ze wsi Ocieka, w pow. Ropczyce zaobserwował wraz z sasiadami 11 bm. o godz. 16 i 12 m. rano gołym okiem dużą, ciemną plamę na Słońcu.

Jak stwierdził on, plama ta widoczna była na prawym skraju tarczy Słońca i miała kształt trapezu. Jest to zapewne to samo zjawisko, które zaobserwował astronomowie brytyjscy i które widoczne było w ub. tygodniu gołym okiem w wielu miejscowościach Wielkiej Brytanii.

TRAGICZNY FINAŁ LEKKOMYSŁOŚCI

Halina Urban — mieszkanka wsi Brankowo pow. Grudziądz wyszła do sąsiedki pozostawiając w mieszkaniu bez opieki troje maleńkich dzieci i ogień w żelaznym piecyku. Od razu pieca poczęło się uleć i obok drzewo, a potem zapalił się stół. Wkrótce ogień przetrzącił się na łóżeczko, gdzie spała 11-miesięczna Ewa Urban.

Po powrocie matki nieszczęśliwe dziecko już nie żyło. Pozostałe dzieci: 3-letnia Halina i 4-letni Czesław na skutek zatrucia gazem — w stanie nieprzytomnym odwiezione zostały do szpitala.

DUŃSKI DAR DLA BIBLIOTEKI W PŁOCKU

Biuro duńskiego Folketingu (parlamentu) wysłało pod adresem Biblioteki Miejskiej w Płocku dar w postaci cennych książek. Jest to wyraz wdzięczności duńskiej delegacji parlamentarnej za gościnność okazaną w Płocku podczas zjazdania tego miast w ub. roku.

„Kukuleczka”

W czasie sprawdzania kuponów 90 gry „Kukuleczki” wygranych I stopnia, z 5 trafieniami nie odnaleziono.

Wygranych II stopnia, z 4 trafieniami, odnaleziono 12 — platne po 10,545 zł.

Wygranych III stopnia, z 3 trafieniami, odnaleziono 933 — platne po 202 zł.

Wygranych IV stopnia, z 2 trafieniami odnaleziono 16.635 — platne po 11 zł.

Na wygrane I stopnia, z 5 trafieniami, na grę następną (91), pozostaje 500.000 zł.

W nowych „Odgłosach”

● O „Łuniku”, który krążył dookoła Słońca
● Projekty domków jednorodzinnych.

Numer dziś w kioskach.

Naukowcy - mają wyniki przemysł - nie korzysta z nich

Przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Pabianickiej, mieści się laboratorium doświadczalne Instytutu Włókiennictwa. Na pozór wygląda ono na miniaturową fabrykę włókienniczą, z małą przędzalnią, tkalniami i mikroskopijną stacją doświadczalną. Na tych to maszynach naukowcy inżynierowie prowadzą niezwykle ciekawe próby zmierzające do usprawnienia pracy przemysłu włókienniczego.

ZMNIEJSZYĆ STRATY CZASU

A więc sprawa wydajności pracy. Zwiększenie jej to likwidacja tego wszystkiego co przeszkadza w normalnym toku produkcji. Np. w przędzalni najczęściej taką przeszkodą są zrywy przędzy. Powodują one olbrzymią stratę czasu przędzy. Przy 200 zrywach następujących w cyklu produkcyjnym przędka traci 70 proc. czasu roboczego na ich likwidację.

Próby doświadczalne laboratorium idą więc w kierunku ulepszenia procesu produkcji począwszy od oddziały przygotowanego - szar pami, poprzez rozciągarki, wrzecienne i wreszcie maszyny obrączkowe.

Są to wszystko bardzo cenne usprawnienia, z których każde - jak wykazują próby - może przynieść poważne korzyści przy zastosowaniu ich w produkcji przemysłowej. Tego samego zdania są inżynierowie, technicy, majstrów odwiedzający Laboratorium Włókiennicze. Coż, kiedy w praktyce wprowadzenie tych usprawnień do fabryk napotyka na niezliczoną ilość przeszkód wynikających z braku zainteresowania i z obojętności dyrekcji zakładów wobec wymogów postępu technicznego.

DLACZEGO OBOJĘTNOŚĆ?

Obojętność ta wynika, rzecz można, z samych założeń organizacyjnych przemysłu. System plac oraz bodźców ekonomicznych dla dyrekcji, a także dla personelu inżynieryjno-technicznego uzależniony jest nie od wprowadzenia postępu technicznego do produkcji, lecz od wykonania planu ilościowego.

Jeśli zaś idzie o wydajność

- to ta w pierwszym okresie zastosowania nowej maszyny czy nowego usprawnienia, raczej spada. Jest to zrozumiałe ze względu na konieczność zapoznania się robotnika z nowymi metodami pracy jakże narzuca każda innowacja techniczna. Do piero w dalszej fazie usprawnienie to rekompensuje się wielokrotnie

Poza wspomnianymi już przykładami z praktyki Laboratorium Instytutu Włókiennictwa wiele faktów zacierpka można z działalności Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników.

A PRZEDZA ALBO „ŚREDNIA“, ALBO „ZŁA“.

Swojego czasu instytucja ta zorganizowała cykl prelekcji i konsultacji z dziedziną przedziałowości i poprawy jakości przędzy. Niestety - na seanse te uczęszczała znikoma ilość osób i trzeba było uciekać się do werbowania słuchaczy metodami administracyjnymi.

A tymczasem właśnie jakość przędzy jest wciąż jeszcze przysłówiową „piętą Achilleusza“ przemysłu bawełnianego. Sprawdzonego do Laboratorium Instytutu Włókienniczego aparat firmy „Uster“ do badania jakości przędzy wykazuje, iż jakość przędzy produkowanej w naszych zakładach rzadko kiedy uzyskuje ocenę średnią. Przeważnie ocena ta sięga granicy: „średnia - zła“.

WARTO SIĘ NAD TYM ZASTANOWIĆ

O co więc chodzi? Chodzi o upowszechnienie postępu technicznego, oparcie go o bardziej życiowe podstawy, zobowiązujące personel inżynieryjno-techniczny do ustawicznej czujności, do troskliwości popularyzowania w praktyce myśli technicznej naszych naukowców wypracowywanych w ciężkich nieraz warunkach nowe, postępowe metody pracy i nowe ulepszone technicznie urządzenia i maszyny.

Wydaje się, że właśnie teraz, w świetle wytycznych XII Plenum partii, problem korzystania z postępu technicznego zasługuje na szczególną uwagę.

K. WYRZ.

Szkoła a problem przepalonych korków

Opowiadano mi niedawno o 16-letnim bodajże chłopcu, nie najgorszym zresztą uczniu X klasy szkoły ogólnokształcącej, który z trudem uporął się z przepalonymi korkami w domu. Cóż, nie jest to żadna rewelacja, znajdzie się przecież takich chłopców niemało, nie mówiąc już o dziewczętach... Nie trudno chyba domyślić się, że w wypadku tym nie obeszło się bez dyskusji na temat szkoły, jej programu itp. Ostatecznie stwierdziliśmy, że konieczna jest politelnizacja programów nauczania w naszych „ogólniackach“.

Hasło to nienowocześnie, mówię się przecież o nim szeroko przed paru laty, nie zawsze co prawda rozumiejąc jego treść, a już zupełnie w minimalnym stopniu starając się o jakies praktyczne jego efekty.

Dzisiaj, termin „politelnizacja“ pada znowu dosyć często i zazwyczaj łączony jest ze słowem „konieczność“. Najczęściej używa się tych pojęć przy okazji różnych dyskusji na temat organizacji systemu szkolnego i nauczania.

Wokół problemu politelnizacji istnieje jednak nadal wiele niejasności. Rozumowania i intencje są tu bardzo różnorodne. Powtarza się zazwyczaj tylko to, że chodzi o wprowadzenie do nauczania w szkołach pewnych elementów techniki.

Oczywiście sprawa nie jest

bynajmniej prosta i bledzi się nad nią wiele tegich głów. Niedawno odbyła się w tej sprawie specjalna konferencja w Ministerstwie Oświaty, w której uczestniczyli przedstawiciele Rady do Spraw Techniki, Naczelnej Organizacji Technicznej oraz pedagogicznych instytucji naukowych i nauczycielskich. Konferencja niejako zapoczątkowała prace nad przygotowaniem koncepcji szkoły politelnicznej, dostosowanej do naszych warunków.

Jaka więc powinna być ta szkoła politelniczna? Wróćmy może do punktu wyjścia i spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, czy naprawdę przepalonych korków to sprawa politelnizacji, czy nie?

Odpowiedź może być dwójaka: tak i nie. Nie, bo ta, jak i mnożo innych umiejętności tzw. technicznych nie jest celem samym w sobie. Nie może to stanowić istoty tego, co nazywamy politelnizacją nauką, która z kolei w żadnym wypadku nie może konkurować ze szkołą zawodową w wyczeniu pewnych nawyków i umiejętności.

Chodzi o rzecz znacznie głębszą i trudniejszą, o to, by wiedza zdobyta właśnie w szkole ogólnokształcącej była życiowo operatywna. By uczniowie zdobywszy pewien zasób wiadomości potrafili posługiwać się nimi w życiu, i to nie przez recytowanie ich w odpowiednich sytuacjach (np. na egzaminie), ale przy wyjaśnianiu różnych zjawisk przewidywaniu ich następstw itp. Oczywiście nie idzie tu tylko o umiejętności teoretycznych rozważań na tematy techniki, ale i o praktykę działań codziennych. Rzecz w tym, że uczeń starszej klasy licealnej powinien umieć naprawić korki, jeśli dobrze pisał i rozumiał odpowiednie lekcje fizyki.

W jaki sposób osiągnąć te sztuki życiowego korzystania ze szkolnych umiejętności? W programach szkolnych obok wiedzy o prawach nauki, powinien - oczywiście w pewnym zakresie - znaleźć się zasady techniki. Szkoła powinna nauczyć młodzież umiejętności posługiwania się prostymi narzędziami i maszynami obróbki mechanicznej. Wreszcie to, co określa się jako wychowanie do pracy, a więc wyrobienie odpowiedniego stosunku, nastawienia do działalności produkcyjnej, a także udział uczniów w tego rodzaju pracy.

Oczywiście jest, że wszystkie te elementy mogą „zagrać“ tylko przy ścisłym połączeniu teorii z praktyką. Wydaje się, że spełnienie tego postulatów jest właśnie zapewnieniem realizacji pełnej politelnizacji szkoły. Zacząć trzeba więc

przede wszystkim od przygotowania odpowiednich przyrządów i pomocy naukowych. Przyrządów, które miałyby na celu nie tylko demonstrowanie uczniowi różnych fenomenów, ale wyzwalaly jego samodzielne myślenie, uczyły go praktycznej umiejętności przewidywania potocznie spotykanych w życiu zjawisk fizycznych na podstawie poznanych już praw.

Brak tego właśnie elementu w pracy naszych szkół jest chyba jedną z ich najsłabszych stron. Zeby nie być gołosłownym: w Warszawie przeprowadzono pewien eksperyment właśnie w zakresie praktycznego posługiwania się poznamymi prawami z zakresu hydrostatyki.

Wzięto 6 najlepszych, równorzędnych klas licealnych, prowadzonych przez najlepszych nauczycieli szkół warszawskich. Cwiczenia i przyrządy były bardzo proste, oparte na doskonale znanych chłopcom prawach. Trzeba było tylko przewidywać i tłumaczyć demonstrowane zjawiska. 40 proc. odpowiedzi uznano niestety, za „niedostateczne, mimo iż chłopcy zapoznani o to, czy inne prawo, którym należało się posłużyć, recytowali je niemal bezbłędnie. Oni je istotnie znali. No tak, ale „znać“ a umieć praktycznie wykorzystać znajomość praw naukowych - to dwie różne umiejętności. Młody, wchodzący w życie człowiek powinien opanować obydwie. Tego powinna go nauczyć szkoła.

Obrazek z Wiednia



Na zdjęciu: opera w odświeżonej noworocznej szacie. FOT - CAF

Matysiakowie na ekranie Rozmowa z twórcami „najpopularniejszej polskiej rodziny“

Niedawno obiegła prasę wiadomość, że twórcy „Matysiaków“, spółka Jerzy Janicki, Stanisław Stampf i Władysław Zesławski, stworzyli nową formę filmu, opartą na dziejach popularnej rodziny.

Jak doszło do realizacji tego pomysłu? - pytamy autorów.

Mieliśmy wiele wewnętrznych oporów; uważaliśmy, że „Matysiakowie“ są tylko do słuchania. Ale namówił nas Ludwik Starski, kierownik Zespołu Autorów Filmowych „Luzjon“. Nowela podobno udała się. Wkrótce roz-

poczniemy pracę nad scenariuszem...

Kto będzie reżyserem filmu?

Chcieliśmy, żeby reżyserował Munk. Ale to jeszcze nie wiadomo.

Czy akcja filmu, to któryś z wątków radiowych?

Nie, rzecz dzieje się w czasach, gdy jeszcze nikt nie znał Matysiaków; w dzień sylwestrowy 1935 roku i rzykiem i styczniu 1936. Na Dobrej mieszka jeszcze Danka. Dopiero potem wyjedzie do Szczecina.

Przedwojenne powieści radiowe - „Dni powszednie państwa Kowalskich“, Kuncewiczowej i „Anielcia i życie“ Boguszewskiej dotyczyły się wydan książkowych...

„Matysiakowie“ nie nadają się do druku. Ta konwencja jest specyficznym radiowa: po prostu mikrofon zainstalowany w „prawdziwym“ mieszkaniu.

Kto wpadł na ten pomysł? Czym pomysłem są „Matysiakowie“?

Wtedy, latem 1936 roku było nas czterech - jeszcze Stanisław Ziebiński, „Matysiaków“ wymyśliłmy wspólnie, ale nie od razu. Próbowałyśmy najpierw innej powieści, która nazywała się „Mieszkanie na Łatawcu“. Trzy odcinki to słaly nawet nagrane, ale nie byliśmy zadowoleni. Dopiero później przyszedł nowy pomysł.

Jak wygląda technika pisania na spółkę?

Piszemy kolejno. W ten sposób co trzy tygodnie spada na każdego obowiązek dostarczenia gotowego odcinka powieści.

Jak piosenki?

To tajemnica! Mogę tylko powiedzieć, że nuty pierwszej są już w sprzedaży, a obie zostały nagrane na płyty wolnobrotowe, w wykonaniu - oczywiście - Stacha Matysjaka.

Jak długie życie rokuje panowie „Matysiakom“?

W Anglii pewna powieść radowa idzie bez przerwy od 19 lat. A my podobno mamy prześlgnąć Zachód...

A co nowego przydarzy się Matysiakom w najbliższej przyszłości?

Pan Józef wyjedzie w podróż służbową. Do Skarżyska!

Z. J. KOZŁOWICZ

Urzednik greckich linii na lotnisku w Atenach z uwaga obejrzał mój bilec.

Jest mi bardzo przykro - powiedział z nienaganną uprzejmością - obawiam się jednak, że nie będzie pan mógł kontynuować podróży do Kairu samolotem TWA. W tej chwili trwa tam strajk personelu technicznego i nie wiadomo, czy za dwa dni wznowią loty. Jeśli pan sobie życzy możemy zarezerwować miejsce w naszym samolocie.

Było mi wszystko jedno. Szczęść godzin lotu, cały czas nad chmurami, które szeszną powloką pokryły cały obszar ziemi między Warszawą a Atenami, zrobiły swoje. Załozony jednak w planie podróży dwudniowy postój w Atenach nie był kwestią zwykłego wygodnictwa, czy nawet zromiałej ciekawości. Tu miałem nadzieję do-wiedzieć się nieco wstępnych szczegółów o sytuacji Zjednoczonej Republiki Arabskiej w świecie zachodnim i ocenie jej polityki przez mieszkańców kraju, który z Egiptem łączyły dość wielostronne interesy.

Na razie jednak miałem bardziej przyziemny kłopot ze znalezieniem odpowiedniego hotelu, a przy tym okazję do obserwacji całokształtu bezbronności człowieka, który przybywa do obcego kraju nie znając, poza ojczystym, innego języka.

Już w czasie podróży nie sposób było nie zwrócić uwagi na korpulentną niewiastę, w bardziej, niż średnim wieku, która jak się póź-iej okazało, była jednym z niewielu pasażerów lecących z Warszawy do Aten. Musiała zatrzymać się cztery dni w Atenach w oczekiwaniu na statek do Izraela. Córka, którą jechała odwiedzić, chciała zrobić mamie przyjemność i urozmaicić jej nieco podróż. Rzeczywiście udało jej się to bez reszty.

Stewardessa naszego samolotu miała nie lada kłopot, jak w uprzejmy sposób odrzucić projekt przespiania nocy w jednym łóżku z pasażerką. Taką bowiem propozycję przedstawiła jej podróżująca mama, przerażona perspektywą znalezienia się samotnie w obcym mieście oraz koniecznością przebrnięcia przez szereg czynności związanych ze znalezieniem hotelu i dalszą podróżą. Miałem jeszcze okazję obserwować później, jak z rozpaczyliwym uporem próbowała prze-

inna rzecz. To już jednak osobny temat, do którego postaram się jeszcze wrócić.

Trudno oczywiście po kilkudziesięciogodzinnym pobycie w stolicy, poczynić jakies głębsze obserwacje już nawet nie tyle o kraju, lecz choćby o mieście. Może to być tylko drobna garść luźnych i raczej powierzchownych spostrzeżeń. Jeśli mimochodem odważam się je poczynić o Atenach, to jedynie dlatego, iż jest to miasto szczególnie rzadko odwiedzane przez

Od Aleppo do Doliny Królów (1) U stóp Akropolu (Od specjalnego wysłannika)

Polaków, a przecież niezmiernie ciekawe.

Dzisiejsze Ateny robią wrażenie miasta bardzo żywotnego (nowe budownictwo, prace konserwacyjne) i zadziwiająco wręcz schludnego i czystego. I to bynajmniej nie tylko w śródmieściu. U stóp północnego zbocza Akropolu leży zwalnia, poprzeczana krętymi uliczkami stara dzielnica Aten. Cicho tu i spokojnie. Rzadko jakiś dźwięk przenika w wysokie murywane płoty, którymi otoczony jest każdy niemal dom. Wszystko oczywiście wyblone jest miłym dla oka uzupełnieniem licznych, znajdujących się w pobliżu zabytków. Oczywiście ślad wzrok i kroki wszystkich przybyłych przyciąga przede wszystkim Akropol.

Wstęp na Akropol kosztuje 10 drahm, co równa się mniej więcej cenie bile-

... nie jest prorokiem W... swoim ministerstwie

Inaugurując nowy rok akademicki, rektor Akademii Medycznej prof. dr M. Stefanowski stwierdził, że młoda Akademia Łódzka może się poszczycić poważnymi osiągnięciami naukowymi. Wymieniając rezultaty prac poszczególnych klinik, rektor wspominał także II Klinikę Ginekologiczno-Polożniczą, której konto naukowe zawiera poważne pozycje.

Jedną z najcenniejszych jest bezspornie nowa metoda operacyjnego usuwania raka narządu rodnego, opracowana przez kierownika Kliniki, profesora Krzysztoporskiego. Pozwala ona na swobodne operowanie w głębi jamy brzusznej i optyczne kontrolowanie postępowania, co nie zawsze jest możliwe przy dotychczas stosowanych metodach.

Nową metodą zoperował profesor już 25 pacjentek. „Pionierka” nowej metody i pozostałe pacjentki są pod dalszą obserwacją profesora, a ich stan jest przekonującym argumentem za rozpowszechnieniem metody.

Praca profesora Krzysztoporskiego ukazała się w medyc-

nym piśmiennictwie światowym przetłumaczona na wiele języków obcych. Wzbudziła duże zainteresowanie. Profesor otrzymał szereg zaproszeń, m. in. na światową konferencję położników i ginekologów do Kanady i do Niemiec. Proszono w zaproszeniach o zdemonstrowanie operacji. Niestety, mimo starań, profesor nie otrzymał z Ministerstwa pozwolenia na wyjazd. Ba, nawet nie pojechał do Moskwy, gdzie w tym roku toczyły się wielodniowe obrady i dyskusje na temat leczenia raka.

Nie będzie miało znaczenia cytowanie treści wszystkich założeń i opinii o pracach profesora, wyrażanych przez specjalistów niemieckich, kanadyjskich i innych. Najbardziej interesujące jest stanowisko Ministerstwa Zdrowia, które w charakterze niezłomnej opoki broni w tym wypadku eksportu polskich osiągnięć naukowych na rynek międzynarodowy. Przecież chyba nie przyniesie nam ujemny demonstrowanie polskiej, nowej metody operowania raka, w warunkach koncentrowania wysiłków całego świata medycznego przeciwko tej strasznej i rozszarżającej się chorobie.

Pożyteczne byłoby także dla dalszej działalności profesora i jego młodych współpracowników kontaktowanie się z innymi specjalistami i wymienianie poglądów i doświadczeń drogą bezpośrednią a nie metodą „studiów zoicznych”.

Nikt oczywiście nie zgłosił zastrzeżeń do pracy i nie potraktuje jej jako mistyfikacji, ale jak ma się czuć autor, który na wszelkie zaproszenia musi odpowiadać odmownie, mimo że ma z czym jechać, mimo że jego obecność jest pożądana dla obu stron?

Dość zabawnie to wygląda np. w zestawieniu z masowością wycieczek turystycznych i wyjazdów prywatnych z naszego kraju na cztery strony świata. Można oczywiście profesorowi zaproponować wpisanie się na listę członków PTT-K, co ułatwia uczestnictwo w wycieczkach, ale czy PTT-K trafi akurat na zjazd onkologów do Moskwy czy gdzieś indziej? Z. Tar.

ZYCIĘ akademickie

Nr 8 (28) Dodatek studentów i wyższych uczelni

★ Terminy zdawania egzaminów ★ Nowy system zaliczania ★ Komasaacja przedmiotów ★ Zmiany w dydaktyce

Kierunki reorganizacji w PŁ

Studia politechniczne są bardzo trudne. O tym wie każdy profesor, każdy student i niemalże każdy obywatel. Studia politechniczne są również pracochłonne. Ćwiczenia, prace przejściowe, wykłady, kolokwia, egzaminy wymagają od studentów ograniczenia do koniecznego minimum tzw. życia osobistego. Mimo tego ukończyć studia nie łatwo, a uczynić to w przepisany 5-letnim terminie b. trudno, na wet jeśli ma się ku temu wszelkie warunki i najlepsze chęci.

Przyczyn tego stanu rzeczy nie należy szukać wyłącznie w lenistwie, lekceważeniu czy braku zdolności ze strony studenta. Są wydziały jak np. Wydział Budownictwa Lądowego P.L., w których obrzytmia ilość kandydatów pozwalała na wybranie spośród nich najlepszych pod każdym względem.

Zresztą ostatnio, znacznie zaostrzono wymagania wobec kandydatów do tego stopnia, że jeśli wśród nich nie ma ilości przydatnych do studiów, zgodnej z ilością miejsc, przyjmuje się mniej niż przewiduje limit, który wobec tego określa górą, a nie konieczną granicę ilości miejsc.

Jednakże nawet ci wybrani są obciążeni pracą często-kroć ponad siły. Aby temu zaradzić, w ubiegłym roku zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, władze Politechniki wprowadziły nowy system składania egzaminów. Co najmniej dwa egzaminy z określonych

z góry przedmiotów trzeba złożyć w sesji, pozostałe później w uzgodnionym terminie.

Również wiele czasu pochłania studentom zdobywanie podpisów, zaliczających przedmiot, ponieważ często miało charakter „polowania” na profesora czy asystenta. Uzyskanie wszystkich podpisów przed sesją zabierało przeważnie wiele czasu. Projektuje się obecnie wprowadzenie innego systemu w tym zakresie. Podpis i stopień w indeksie po przeegzaminowaniu studenta będzie równoznaczny z zaliczeniem danego przedmiotu. Egzaminator na podstawie listy obecności na ćwiczeniach uzna czy będzie studenta egzaminował, czy też nie, a w przypadkach wątpliwych odpowiednio zwiększy wymagania. Władze Politechniki mają zamiar wprowadzić tę innowację od 25 stycznia br.

I jeszcze jedna sprawa. Politechnika słylnie z obrzytmiej ilości przedmiotów specjalistycznych. Poszczególne zagadnienia rozczłonkowane są w wielu wypadkach na szereg przedmiotów o mniejszym zakresie, co w rezultacie daje dużą ilość godzin wykładowych i ćwiczeniowych — ta ostatnie są oczywiście obowiązkowe. Pożytek z tego w praktyce niewielki. Choćby dlatego, że przygotowanie w ramach studiów politechnicznych wyspecjalizowanego w wąskim zakresie fachowca, człowieka mogącego natych-

miast podjąć pracę w zakładzie produkcyjnym, jest niemalże niemożliwe. W tego rodzaju studiach chodzi o dobre wykształcenie ogólne w danym przedmiocie. Praktyczną specjalizację zdobywa się po kilku latach pracy w produkcji.

Wobec tego słuszną wydaje się być tendencja władz Politechniki do komasaacji przedmiotów pokrewnych w większe partie materiału, co pozwoli studentom solidniej przygotować się do egzaminu, ogarnąć całość zagadnienia i nie tracić czasu na przyswajanie częstokroć mało przydatnych później szczegółów.

Wszystko, a w każdym razie większość tego, co jest niepotrzebnym balastem, co zabiera czas nie gwarantując dobrych rezultatów, zostanie w studiach politechnicznych zlikwidowane bądź w znacznym stopniu ograniczone. Wyniki tej akcji nie dadzą chyba na siebie czekać.

J. Potęga
W. Zdrojewski

Kronika ZSP

W dniach 10—11 bm. odbyło się w Lublinie VI Plenum Rady Naczelnej ZSP, na którym omawiano uregulowanie spraw gospodarczo-finansowych Zrzeszenia. Chodziło tu głównie o sprawy przedsiębiorstw studenckich. Plenum wystosowało do wszystkich studentów apel o uczczenie 15 rocznicy wyzwolenia Polski.

W Wiedniu w dniach 15—17 bm. obradowała Międzynarodowa Komisja Przygotowująca programu studenckiego na VII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Omówi się tu aktualne przygotowania i ostatecznie zatwierdzi program imprezy.

ZSP, które jest członkiem Komisji, będzie reprezentowane w Wiedniu przez 2-osobową delegację.

W tych dniach przyjeżdża do Polski 5-osobowa oficjalna delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży Bułgarii, w skład której wchodzi I sekretarz KC Związeku oraz przedstawiciele studentów wyższych uczelni Bułgarii. Celem pobytu delegacji będzie zaznajomienie się ze strukturą szkolnictwa wyższego i działalnością organizacji studenckich w Polsce.

Delegacja odwiedzi Warszawę, Gdańsk, Poznań, Kraków i Łódź. Przyjazd ten będzie rewizją, bowiem oficjalna delegacja ZSP bawiła w Bułgarii w ubiegłym roku...

W połowie stycznia wyjeżdża do Sztokholmu jeden ze studentów Politechniki Łódzkiej — Z. Zagolda, który podda się w słynnej klinice prof. Crawforda skomplikowanej operacji serca.

Wyjazd ten należy zawdzięczać staraniom Rady Okręgowej i Rady Naczelnej ZSP oraz poparciu Ministerstwa Zdrowia.

Wczasy świąteczne

Z tegorocznych wczasów świątecznych skorzystało 96 studentów łódzkich. Wczasy te są przeznaczane w zasadzie dla studentów — sierot, aby umożliwić im przyjemne spędzenie świąt. W czasie minionych wczasów 20 takich studentów wyjechało do Bierutowa, Szklarskiej Poręby i Polanicy.

Ponadto udało się zorganizować dla 19 osób z AM, 12 z WSE i 15 z UL, wczasy w ramach „samodzielnych grup wędrownych”.

Zasłużonemu wypoczynku zażywała także w Kudowie Zdroju 30-osobowa grupa członków baletu PL.

W tegorocznej przerwie semestralnej wczasy studenckie nie będą organizowane. ZSP ogranicza się do organizowania 2- do 3-dniowych wycieczek, na które dostarczy część funduszy. Pozostałą część pokryją uczestnicy.

widzów przed kinowymi i telewizyjnymi ekranami — są to zjawiska, które nie mogą pozostać bez wpływu także na treść kultury. Rezultaty tego wpływu znajdują się właśnie w ogniu zaciętej dyskusji na temat kultury masowej. Wielu krytyków w Ameryce i na zachodzie Europy oskarża producentów kultury masowej o celowe ogłupianie odbiorców i schlebienie „najniższemu gustowi publiczności”. Oczywiście zarzuty te trafiać muszą pośrednio także i w publiczność, której przypisuje się przy tym owe złe gusty.

Nasza polityka kulturalna kierowała się zawsze bardzo wysokim mniemaniem o gustach publiczności, czy raczej

Doc. dr Antonina Kłosowska
Zakład Socjologii i Historii Kultury PAN
Kultura masowa

— mas; przez czas długi nie próbowała jednak konfrontować tych nurtów z rzeczywistymi potrzebami kulturalnymi odbiorców. W rezultacie znaczna część wysiłku zmierzającego do popularyzacji kultury szła na marne.

Przed kilkoma laty, kiedy nasze kioski z gazetami były bardzo szare, zarówno ze względu na brak czasopism w barwnych okładkach, jak i na zawartość publikacji, w lokalu Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie przy Placu Unii zaobserwować było można gromadki chłopców w wieku 10—16 lat skupione przy stolikach i pilnie studiujące kolorowe zeszyty tygodnika „Vaillanta”. Ten francuski tygodnik, wydawany przez postępowe koła, znacznie się różnił od pełnych makabrycznych scen comiesięcznych amerykańskich. Niewątpliwie był jednak wypełniony comicsami i one to właśnie przyciągały do czytelną klubów „młodzież w wieku chuligańskim”. Po wycofaniu z czytelną „Vaillanta” znikła z klubu ta kategoria czytelników, której najwidoczniej nie udało się przestawić na lekturę „Piomyka”, „Młodego Technika”, ani „Nowej Kultury”.

Zagadnieniu comicsów można by poświęcić osobną rozprawę. Wiadomo, że

były one przedmiotem gwałtownych ataków z różnych stron i że stanowiły ulubiony materiał dowodowy dla wszystkich oskarżycieli masowej kultury. Wiadomo też, że pasjonuje się nimi młodzież amerykańska (ogółem 4/5 Amerykanów czytuje comicsy). Socjologiczne badania przeprowadzone w szkołach Paryża wykazały, że 77 proc. dzieci w wielu szkolnym czytaje stale gazetek obrazkowe. Przykład chłopców z Pl. Unii każe wnioskować, że ich polscy rówieśnicy, żyjący w podobnych warunkach wielkomiejskiego środowiska przejawiają podobne upodobania. Obecnie chłopcy tacy mają do dyspozycji „Przygodę” i „Dookoła Świata” — pisma ułatwiającej „kanalizację” zainteresowań.

„Kanalizacja” nazywa się w języku psychologii społecznej oddziaływanie, w wyniku którego impulsy jednostki znajdują ujście w działaniu nawykowym aprobowanym przez społeczeństwo i kulturę. Nie trzeba tłumaczyć, że kanalizacja stanowi znacznie rozsądniejszą metodę, aniżeli całkowite tamowanie ujścia impulsów.

Uprzemysłowane, zurbanizowane społeczeństwo, produkujące kulturę masową, wytwarza także zapotrzebowanie na literaturę pełną sensorycznych wrażeń i łatwą do przyswojenia, na muzykę o żywym rytmie, na specyficzną sztukę dostatecznie ujednoczoną, aby była możliwa jej masowa recepcja.

Polityka kulturalna odznaczająca się od złych wzorów skomercjalizowanej produkcji kulturalnej może całkowicie zlekcewżyć te zapotrzebowania i wów czas popelnia błąd, tamując ujście impulsów i w konsekwencji ograniczając zasięg swoich realnych wpływów.

Nasza polityka kulturalna ostatniej doby poczyniła już znaczne postępy w dziedzinie kanalizacji impulsów, ale zmaga się wciąż z niełatwym dylematem: Jak określić charakter kultury masowej w Polsce, aby nie rezygnując z popularyzacji wyższych wartości kulturalnych i z zadań propagandowo-wychowawczych, przyciągnąć jednocześnie naprawdę najszersze masy odbiorców? Materiału do odpowiedzi na to pytanie mogą w części przynajmniej dostarczyć socjologiczne badania kultury masowej, badania recepcji kultury i aktualnych potrzeb społecznych w tej dziedzinie. Badania takie podejmują m. in. socjologowie łódzcy.

Jako drzewiej bywało...

Drzewiej bywało różnie, ale nie bardzo inaczej niż teraz. W wieku XIV król nasz Kazimierz Wielki w ciągłych sporach z Krzyżakami i Czechami nie mógł sobie pozwolić bez prawników. Poszedł więc po radę do głowy i do... Bolonii, skąd zacerpnął myśl zorganizowania w Polsce uniwersytetu. Z powodu własnej śmierci nie mógł jednak do końca zrealizować pomysłu. Pracę podjął Jagiello, Lecz o ile Kazimierzowi potrzebna była prawników, o tyle Jagielle do zupełnego narządzenia nowoociczonych Litwinów — teologów. Udał się więc po wzory tym razem do Paryża i stamtąd przeniósł do Polski model uniwersytetu wraz z kolegiami i burzami. Już w wieku XV powstaje u nas duża ich ilość, w których znajdują pomieszczenia nie profesorskie i znaczna liczba studentów.

...ów było tak jak i dzisiaj. I dlatego sprawa często stawała przed sądem rektora. Jedzono dwa razy dziennie i to przy wspólnym stole.



Pierwszą raz okno 11. drud raz o 6. W czasie jedzenia winno było panować zupełne milczenie i tylko jeden z żaków z podwyższenia odczytował niektóre ustęwy z Pisma Świętego lub Ojców Kościoła. Przy obiedzie miał każdy widelec i łyżkę własną, które zawsze ze sobą nosił. Tule na dzisiaj. Za tydzień dalej, obu poczciwym niezadowolonych i udowodnić, że drzewiej też nie było lekko w wyższej uczelni nauki pobierać.

Opracował: J.

Posiedzenie senatu PWST i F

Wczoraj odbyło się posiedzenie inauguracyjne senatu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej im. A. Schillera. Wszelkie prace przygotowawcze nad połączeniem obu szkół zostały już w zasadzie zakończone.

Na wczorajszym posiedzeniu senat omówił szereg spraw organizacyjnych oraz dokonał wyboru kierowników nowopowołanych katedr: reżyserii filmowej, sztuki operatorskiej, techniki filmu, plastyki filmu oraz teorii i krytyki filmu.

Klub Studentów Łodzi przykuje zapisy na lektury języków: angielskiego i niemieckiego dla początkujących. Zapisy oraz bliższe informacje — sekretariat RO ZSP, Łódź, Piotrkowska 77, telefon 212-99.

Co wie przeciętny lodzianin o Widzewie? Niewiele: że dzielnica robotnicza, że tradycja, że dużo fabryk, że hala sportowa i basen. A tym czasem...

Dziwna to dzielnica. Zajmuje terytorialnie największy obszar z wszystkich dzielnic Łodzi (4.829 ha), a ma najmniejszą liczbę mieszkańców (około 40 tys.). Duże skupiska robotnicze poprzedzielane są olbrzymimi polaciami ziemi uprawnej, lub wręcz nie zagospodarowanej. Rozpoczynająca się od ul. ul. 8 Marca, Kopiczńskiego i Bystrzyckiej, sięga daleko, aż po Olechów, Łukaszew, Moskułki — tereny raczej wiejskie, zamieszkałe w przeważającej większości przez rolników. Od krańców linii tramwajowej dzieli te tereny 8 km odległość.

Do Widzewa należą również Stoki i Sikawa — ze względu na dużą odległość od miasta — stanowiące odrębną, jakby zamkniętą osiedla.

Na Starym Widzewie

W tej konstelacji, centrum dzielnicy, tzw. Stary Widzew wydawać się może sercem Europy, chociaż do śródmieścia stać — uczucie jadącym tramwajem — jeszcze 20 minut.

Większość robotników, zatrudnionych w 20 fabrykach, mieszka w tej samej dzielnicy. Tu więc spędzają przeważnie cały dzień, Zmęczonym po pracy, nie zawsze chce się wyjeżdżać do śródmieścia, szczególnie gdy mieszka w Stokach czy Sikawie. Na miejscu więc chcieliby znaleźć po pracy rozrywkę, na miejscu zaspokoić zasadnicze potrzeby kulturalne. Chcieliby — ale czy mogą?

Na całej, 4.829-hektarowej powierzchni Widzewa znajduje się 1 (słownie: jedno) kino, jedna kawiarnia („Cafe Unia”) (wstęp za zaproszeniami) i to wszystko. Istnieje również świetlica. Ale (nie obrażając prowadzących je) pozwal się Boże, co to za świetlica.

Kiedyś, dawniej życie kulturalne dzielnicy skupiała świetlica ZPB im. Hanki Sawickiej, a także świetlica ZPB im. 1 Maja (jedynie lokale świetlicowe znajdujące się poza terenem fabryki). Po drugim okresie przerwy w pracy świetlice, po ich zlikwidowaniu, gdy młodzież sama usiłowała coś zrobić, coś zorganizować, jako pierwsza obudziła się do życia świetlica ZPB im. Hanki Sawickiej. Ma już kierownika i jest nadzieja, że praca rozwinięta się pomyślnie. Gorzej jest z innymi zakładami. Mają również świetlice z salą, czasem stołem pingpongowym, czasem telewizorem i chętną młodzieżą, która usiłuje zorganizować zajęcia czy zespoły. Oczywiście bez etatowego kierownika, bez instruktorów, bez funduszy choćby skromnych — nie z tego nie wyjdzie, a przecież świetlica to jeszcze nie wszystko.

Najwyższą działalność przejawiają dwa towarzystwa sportowe: „Widzew” i „Unia”. W rywalizacji, która niechaj się rozwija, przyciągają one widzowską młodzież do różnych dyscyplin sportu, udostępniają jej swoje boiska. „Widzew” buduje sportowy Dom Kultury, który pozwoli na rozszerzenie działalności sportowej.

Ale nie każdy widzowiek może i chce być sportowcem. Tak z grubszą przedstawia się sytuacja w centrum Widzewa, a Stoki, Sikawa?

Po co taka rywalizacja
To znów oddzielne problemy. Stoki, oddalone od miasta długimi kilometrami ziemi ornej, stanowią jakby małe, zamknięte miasteczko. Niestety, miasteczko pozbawione wszelkich instytucji kulturalnych.

W trzech osiedlach (domki kolejowe, domki indywidualne i Osiedle im. Marchlewskiego) żyje około 12 tysięcy ludzi, którzy stanowią trzy zamknięte w sobie osiedla, patrzące czasami na siebie trochę krzywo.

Na terenie domków kolejowych istnieje Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, przejawiające dość żywą działalność. W osiedlu domków indywidualnych, przy ul. Saneckowej istnieje świetlica prowadzona przez dwajście

Co kogo boli W I D Z E W — rogatka kulturalna?

w ub. roku Towarzystwo Przyjaciół Świećlic. Jednak świetlica nie może poszczycić się większymi osiągnięciami, skutkiem małej operatywności zarządu, małych funduszy i środków materialnych. Telewizor, kącik brydżowy, kółko muzyczne i wieczorki taneczne (nie zawsze na odpowiednim poziomie) — to na razie wszystko. Przy domkach indywidualnych istnieje też drugie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Te trzy organizacje, mające na celu skupienie młodzieży, wypełnienie jej wolnego czasu kulturalną rozrywką, nie współdziałają ze sobą, a raczej są do siebie nastawione niechętnie. A przecież wspólnym wysiłkiem można by zdziałać znacznie więcej.

Stoki odczuwają też poważny brak kina. Próbowano uruchomić je w gmachu szkolnym, ale zajmowanie sali gimnastycznej na kino przeszkadzało w zajęciach szkolnych i powodowało dewastację urządzeń gimnastycznych. Kina więc w dalszym ciągu nie ma.

A na Sikawie?

Podobnie sprawa wygląda na Sikawie, gdzie jedynym do stawca „dóbr kulturalnych” jest Ochotnicza Straż Pożarna, zarządzająca co jakiś czas, zakrapiane wódką, wieczorki taneczne. A dysponuje ona dużą salą (około 600 m²), która doskonale nadaje się na świetlicę, a nawet kino. Prez. DRN zakupiło ostatnio sprzęt na wyposażenie sali. Powstało też Towarzystwo Przyjaciół Świećlic. Po przesłaniu rocznych pentraktacji z zarządem OSP wszystko wskazuje na to, że ten ostatni ustąpi i w sali powstanie świetlica.

Czy młodzież odczuwa brak rozrywek kulturalnych? Najlepszym dowodem jest pęd do organizowania życia świetlicowego na własną rękę, zbieranie się w klubach fabrycznych. Co mówią na ten temat mieszkańcy Widzewa?

Pytamy widziewiaków

Zwróciliśmy się w tym celu z dwoma pytaniami do ludzi centralnego Widzewa i jego peryferii. Pytanie pierwsze brzmi: Jak spędzamy wolny czas po pracy? Pytanie drugie: Co chcieliby (chcielibyśmy) zmienić w mojej dziel-

Tak więc mamy jeśli nie całkowicie, to przynajmniej ogólny, zarys problemów kulturalnych Widzewa. Wraz z naszymi rozmówcami jesteśmy zdania, że wiele jest jeszcze na Widzewie do zrobienia. O tym wspomniemy za chwilę. Nie ze wszystkimi jednak propozycjami i ocenami możemy się zgodzić.

Nie możemy się zgodzić z traktowaniem Widzewa jako oddzielnej dzielnicy wyodrębnionej z organizmu miasta. Ostatnie 15–20-minutowy dojazd tramwajem do śródmieścia, gdzie na każdego chętnego czekają liczne kina, teatry, Łódzki Dom Kultury, różnego rodzaju kursy dokształcające, ciekawe odczyty itp., nie jest niczym wykraczającym poza ogólnie przyjęte na całym świecie zwyczajy. I właśnie ta świadoma bierność w poszukiwaniu dostępnych ogółowi dóbr kulturalnych jest najbardziej niepokojącym zjawiskiem, które przebiega z większością wypowiedzi.

Okazuje się, że zrobiliśmy już wiele dla stworzenia pewnej ilości instytucji kulturalnych i udostępnienia ich masowym odbiorcom. Jednak ciągle jeszcze nie udaje się nam stworzenie w szerokich rzeszach społeczeństwa nawyku korzystania z tych dóbr. Wracamy tu do poglądu reprezentowanego już przez „Dziennik Łódzki”, że koncepcja rozwoju tego, co nazywamy kulturą masową, nie leży w podwaniu ludziom w zakładach pracy i pod drzwiami domu, różnego rodzaju występów i nie zwiesz najlepsze imprez, lecz propagowanie dobrego teatru, dobrego koncertu, filmu i odczytu, tak, by ludzie chcieli je obejrzeć i w nich uczestniczyć. W przeciwnym wypadku dzieje się, iż jeśli zakład pracy nie zorganizuje zbiorowej wycieczki do teatru, to pracownik nie bywa w nim przez okrągły rok.

Zbiorowy kolportaż biletów, to konieczność wielu jeszcze przyszłych lat. Lecz już dziś trzeba pomyśleć o zmianie tej sytuacji. Pod tym względem organizatorzy naszego życia kulturalnego niewiele mają do zanonowania na swym koncie. A ton wypowiedzi naszych rozmówców stawia to jako problem pałacy.

Idąc dalej, zgadzamy się w zupełności z mieszkańcami Widzewa, którzy rozmawiali z przedstawicielami redakcji na powyższe tematy, iż drobne sprawy bytowe mają poważny wpływ na możliwość korzystania z rozrywek i imprez kulturalnych. Sprawa odpowiedniej sieci dystrybucyjnej, punktów usługowych pierwszej potrzeby jak np. pralnie, to nieodzowny czynnik właściwego gospodarowania czasem ludzkim. W najbliższym czasie muszą również znaleźć się na Wi-

nicy w zakresie usług kulturalnych?

Oddajemy głos mieszkańcom Widzewa.

STEFANIA BIENIASZCZYK (prządka) od 23 lat mieszka na Widzewie, ul. Borsucza 13.
— Po pracy wolny czas poświęcam na zakupy. Stoję w różnych kolejkach do sklepow, których jest tak mało w mojej dzielnicy. Jest tylko jeden rzeźnik. To jasne, że na kulturę pozostaje mi w tych warunkach czasu nie wiele. Lubię bardzo kino, ale to kino na Widzewie jest małe i kiepskie, mieści zaledwie 180 osób. Stoi się przed nim po kilka godzin i czasem nie dostaje biletu. Co pozostaje? Czytanie gazety, radio.

Proszę pani — sprawy kulturalne wiążą się z prostymi sprawami. Chodzi mi o pralnie. Gdyby taka była — znalazłabym czas na kino, czy może teatr.

ANIELA JAGUSZEWSKA (prac. umysłowy), ul. Nowogrodzka 2:
Trudno w naszej dzielnicy mówić o rozrywkach. Nie ma ani jednej herbaciarni, ani ciastkarni, ani cukierni. Chętnie wypilabym kawę z przyjaciółką, ale gdzie? Jedyna kawiarnia ZS Unia „Rusalka” jest dostępna za kartami wejścia. Brak kina. Jak pójść młodzież — to my nie możemy. Mały stoją godzinami. My nie mamy czasu. Konieczne jest drugie kino dla Widzewa. Dobrze gdyby zawitał jakiś teatr. Korzystam czasem z biletów przydzielonych przez zakład pracy. Najchętniej chodzę do operetki, ale bilety są drogie. Przydałoby się również, aby w niedzielę był jeden sklep otwarty.

CZESŁAW KWIATKOWSKI (prac. umysłowy), Pieniny 16, Stoki:
Moja jedyna rozrywka w wolnych chwilach to zespół muzyczny przy ZPB im. 1 Maja. Poza tym na Stokach nie ma mowy o rozrywce. Kino „Studio” to prawdziwy kurnik. 20 minut trzeba tam jechać tramwajem. Potem okazało się, że biletów nie ma. Repertuar młodzieżowy. Do kina „Północ” autobus co 40 minut. Pozostaje późny seans (bo już nie ma młodzieży), ale o 22.20 odchodzi ostatni, niezwykle obciążony autobus, którym jadą robotnicy po zmianie. W niedzielę są też kolejkki do jedynego kina. Jak widać rozrywki są utrudnio-

ne, co pozostaje dla wielu? — kumpie, plus pół litra. Ostatecznie — zabawa na Sławkowie niemal tradycyjnie kończy się rozróbka...
WŁADYSŁAW DROŹDŹ (robotnik), Sądka 22:
Co robię w wolny czas? Jako starszy człowiek nie mogę stać godzinami po bilet do kina. A gdzie iść? Trzeba otworzyć jakiś dom kulturalny — oświetlony. Chciałbym po czytać pisma, kolorowe tygodniki, pograć w szachy.

JÓZEFA ANUSIK (prządka), Rokicińska 58:
Ja mam dużo pracy społecznej, ale widzę, jak moi sąsiedzi spędzają czas. Ludzie chcą gdzieś pójść, coś zobaczyć w niedzielę. Wiecie, co robia? Chodzą trzy razy dziennie do kościoła. Tam jest ślub, chrzest, stowarzyszenia śpiewacze. Do sklepu idzie się trzy kilometry po każdy drobiazg. W pobliżu (za mostem) mieści się duża sala w murowanym domu. Jest tam obecnie strzelnica. Do teatru by się poszło, ale czym wracać? Jeśli nawet znajdzie się taksówkę, to nie chce jechać tak daleko. A pieszko — fatalna droga, wyboje, zima śnieg drogę zasypuje. A nieraz jeszcze światło zgaśnie i wody zabraknie. Gdyby tak można przedłużyć tramwaj „10” i „18” do stacji lub do mylna. Ludzie mogliby w ozyne społeczny.

HELENA MEDASIK (układaczka), Przybyszewskiego 283, Zaczew:
My mamy tylko spacer na omentarz. To cała rozrywka. Czasem przejdzie jakiś pogrzeb. Ani dzieci, ani starsi — nie mamy żadnych rozrywek. Nawet spółdzielni nie ma. Są natomiast prywatne meliny tzw. „prywatki”. Tam można dostać wszystko. Dlatego nasza młodzież jest niemożliwa. Są koło nas baraki. Może by tam zorganizować jakiś wioślarek, zgaduj-zgadule, czy potancówkę?

MIROSLAWA PILICHOWSKA (prac. umysłowa), Bieleńska 14 — Podgórze:
Kino małe. Kawiarni nie ma. Nie ma ani jednego punktu wypoczynku. Książki, Tramwaje źle chodzą. Cóż pozostaje dla kultury? „Przekrój”, „Panorama”, radio. Gdyby „6” udało się przedostać do mostu, byłby lepszy kontakt z miastem, a tym samym dostępniejsze rozrywki.

KRZYSZTOF JANCZYK (działacz młodzieżowy), Niciarniana 41:
Życie młodzieży skupia się w mojej dzielnicy przeważnie wokół pewnej budki z piwem. Tu w odpowiednim żargonie

komentuje się sprawy bieżące dnia poprzedniego i w sposób niedwuznaczny zaczyna się przechodzić. Tylko nieliczna część młodzieży korzysta z rozrywek śródmieścia. Latem mamy basen, las, ale zimą nic.

Rozmawiamy z I sekretarzem KB PZPR Antonim Promińskim

— Czy uważa pan, że Widzew jest rogatką kulturalną?

— Nie tylko kulturalną. Widzew był zawsze upośledzony, od początku swego istnienia. W ostatnich latach zrobiono wiele, by przekształcić go w „pełnoprawną” dzielnicę miasta. Zaniebdania były jednak tak ogromne, a każda inwestycja, wymagająca budowy odgruntu, tak droga, że usuwanie tych „rogatek” z Widzewa idzie powoli. Nasze nieustanne i uporczywe starania doprowadziły do tego, że rok 1975 przyniesie już poważną rozbudowę dzielnicy.

— To jednak jeszcze sporo czasu. Prawdopodobnie ma pan na myśli inwestycje najpoważniejsze?

— Oczywiście. Widzew ma przecież tylko do ul. Paryskiej kanalizację, a z dostawą wody jest niewiele lepiej. Budowa kolektora w korycie Jasieni odwieka się z roku na rok (inwestycja na 100 milionów zł), a jest to dla dzielnicy sprawa bardzo istotna. Naszą ambicją jest doprowadzenie Widzewa do wyglądu miejskiego, szczególnie zaś zabudowa ul. Armii Czerwonej.

— A jakie są możliwości przedłużenia linii tramwajowych — o czym tyle mówią nasi rozmówcy?

— To sprawa skomplikowana ze względu na wiadukt. Przedłużenie „6”, czy „17”

Mówi wiceprzew. Prez. DRN Jerzy Laszczyk

Przewodniczącego Prez. DRN nie zastaliśmy, wyjechał z Łodzi. Zastąpił go wiceprzewodniczący — Jerzy Laszczyk. Zadaliśmy mu to samo, co pierwszemu rozmówcy pytanie:

— Czy uważa pan, że Widzew, to rogatka kulturalna? I otrzymaliśmy podobną odpowiedź:

— W ogóle rogatka. Nie będę już mówił o innych, większych nawet sprawach. Powiem tylko, że mamy 189 ulic. Z tego 4 posiadają szla-

Chcielibyśmy w zakładach zorganizować klub filmowy w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 77, mamy telewizor; ale w tej chwili mieści się tam szkoła dla pracujących, a lokalu za stepowego nie ma. W jedynej kawiarni „Rusalka” trudno o miejsce, a innej kawiarni brak.

Z naszym artykułem, powstałym w wyniku wizyty na Widzewie, udaliśmy się do dwóch, najbardziej kompetentnych w problematyce dzielnicy osób: przewodniczącego Prez. Dzielnicy Rady Narodowej i I sekretarza Komitetu Dzielnicowego PZPR. Poprosiliśmy ich o wypowiedź na temat poruszonych w artykule spraw.

wymagaloby przebudowy mostu kolei obwodowej, a to nie leży w planach PKP.

— Czy w kwestii zaopatrzenia dzielnicy w artykuły pierwszej potrzeby widzi pan jakie możliwości poprawy?

— Prawdę mówiąc wytworzyło się tu błędne koło. Z jednej strony sklepów jest mało, a z drugiej — są one deficytowe. Widziewiaczy woła zaopatrywać się w miasteczku, bo tam jest większy wybór towarów. Sklepy widziewskie, bojąc się, że artykuły żywnościowe będą się psuły, zamawiają ich coraz mniej. I tak dokola...

— Winę ponosi tu jednak dystrybucja i sklepy. Bo jeśli np. Stoki otrzymują codziennie stary chleb, to nie dziwne go, że ludzie woła kupować pieczywo w śródmieściu. Winę są i sklepy, że nie reklamują takich dostaw.

— Na pewno każdy wołałby zaopatrywać się w wiktualiach w miejscu zamieszkania, niż wozie je przepchniętym tramwajami z miasta.

— Oczywiście, generalnie jednak rzecz biorąc najlepszym rozwiązaniem sprawy jest budowa dużych, większych niż np. Stoki, osiedli. Wówczas wszystko jest w nich opłacalne.

— Chciałabym, aby powiedział nam pan, jakie widzi możliwości poprawy w dziedzinie życia kulturalnego — bez wielkich, podstawowych inwestycji?

— Możliwości są, i to dość duże. Moim zdaniem, jest miejsce na dzielnicy dom kultury. Jest nim pałacy przy Armii Czerwonej 77, gdzie niedługo mieściła się świetlica. Pałacy ten posiada kilkanaście pomieszczeń, a za nim znajdują się fundamenty pod budowę dużej sali, w której można by urządzić kino i salę widowiskową. Teatr Ziemi Łódzkiej, który obiecał występy w sali na Sikawie, mógłby i tu występować, jak zresztą i inne zespoły, czy artysty. Przeszkoda jest jedna — w pałacyku mieści się szkoła dla pracujących. Jeśli jednak ukończymy szkołę przy Szpitalnej i wybudujemy szkołę 1000-lecia, problem miejsca dla szkoły wieczorowej będzie rozwiązany.

— Mielimy nadzieję, że zakłady pracy pomogą finansowo, a i ręk do pracy nie zabraknie.

— Poza tym uważam, że świetlica ZPB im. Hanki Sawickiej mogłaby być lepiej wykorzystana. Jest tam sala na 600 miejsc sceny i zaplecze, a oprócz tego kilkanaście pomieszczeń. No i całość mieści się poza terenem fabryki.

— A czy dla Stoków dałoby się coś zrobić?

— Jeśli chodzi o kino, to istotnie, nie ma go gdzie urządzić. Uważam natomiast, że w parku można by zorganizować kino letnie. W ogóle park jest niewykorzystany. Mogłaby być i muszla koncertowa i różne występy — oczywiście latem.

— A zimą?

— Właśnie przygotowaliśmy w pobliżu świetlicy przy ul. Saneckowej lodowisko z wyposażeniem łyżew, góśnikami i elektrycznym oświetleniem.

Ostatnio zakupiliśmy za 40 tys. zł sprzęt dla świetlicy przy ul. Saneckowej, na Sikawie, gdzie przejmujemy salę od Straży Pożarnej i dla Olechowa, gdzie w inicjatywę mieszkańców powstaje teraz świetlica.

Opr. T. WOJCIECHOWSKA
L. GUTKOWSKA

Lódź

przygotowuje się do obchodu XIV rocznicy wyzwolenia

W związku z przypadającą w dniu 19 stycznia XIV rocznicą wyzwolenia m. Łodzi spod okupacji hitlerowskiej — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zwraca się z apelem do wszystkich organizacji społecznych, zakładów pracy i ogółu ludności miasta, o aktywne wzięcie się do jej obchodu. W szczególności przez dekorowanie (po okazaniu od niedzieli 18 stycznia br.), barwaniami narodowymi, zieloną itp. domów, witryn okien, wystaw sklepowych oraz nadanie miastu odświętnego wyglądu.

Wieczór literacki w Klubie TPP-R

Dzisiaj, o godz. 18 w Klubie TPP-R (ul. Narutowicza 28) z okazji 40-lecia BSRR odbędzie się „Wieczór Literacki” w wykonaniu Heleny Dunin — słowo wiążące, Józefa Piłarskiego — recytacje, Stanisława Heinberga — śpiew, Zofii Czareckiej — akompaniament.

KIERUNEK - telewizja

Wielu młodych ludzi po trymaniu matury w liceum ogólnokształcącym usiłuje dostać się na studia wyższe, lecz niestety, nie wszystkim się to udaje. Dość duży procent maturzystów staje więc wobec konieczności bądź to znalezienia pracy, bądź też zdobycia jakiegoś zawodu.

Szkolnictwo zawodowe, z myślą o tej grupie młodzieży, organizuje różne kursy i wydziały, na których maturzyści ze szkół ogólnokształcących poznają tajniki zawodu, w którym chcą pracować.

Rozwój techniki i coraz nowe jej zdobycze sprawiają, że zainteresowania młodzieży idą w tym właśnie kierunku. Toteż różne szkoły zawodowe techniczne pomyślały o takim rodzaju szkolenia, które by ułatwilo maturzystom, w krótkim stosunkowo okresie czasu, zdobycie zawodu.

Ostatnio przy Technikum Łączności w Gdańsku (ul. Obronców, Poczty Polskiej 1-3) organizuje się wydział ze specjalnością telewizyjną dla kandydatów posiadających maturę ze szkół ogólnokształcących. Nauka na tym wydziale trwa 2 i pół roku.

Nasze miasto otrzymało na wydział telewizyjny w Gdańsku załóżkę 7 miejsc.

Chętni muszą się szybko zdecydować, gdyż nauka w szkole rozpoczyna się już w dniu 2 lutego br. Kandydatów obowiązują egzamin wstępny — pisemny i ustny z matematyki oraz ustny z fizyki.

Do dnia 17 bm. kandydati muszą złożyć w Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi — Dział Szkół Zawodowych (Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna II piętro, pokój 288) podanie z życiorysem, metryką, świadectwo szkolne, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców oraz 2 fotografie.

Dziś i jutro naszego handlu

★ 390 nowych sklepów ★ Budowa domu towarowego ★ Modernizacja starych lokali handlowych ★ Na co i ile wydajemy

Omawialiśmy już wstępnie, dyskusyjne plany rozwoju Łodzi na lata 1959-65, dotyczące m. in.: oświetlenia ulic, rozbudowy sieci gazowych, budowy hoteli itp. Niemniej interesujące są dalsze założenia MKPG. Poniżej plany te nie są jeszcze znane ogółowi mieszkańców Łodzi, omówimy je w kilku artykułach.

Na dziś wybraliśmy handel:

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że posiadamy w Łodzi (stan na koniec 1958 r.) 2.148 placówek handlowych, w tym 1.200 spożywczych i 948 przemysłowych, że ok. 80 proc. ogólnej liczby sklepów uspołecznionych — to lokale o powierzchni poniżej 50 m², loka-

le w większości nie przeznaczono do specyfiki branżowej zarówno pod względem powierzchni jak i wyposażenia.

Co prawda w ostatnich latach sytuacja niektórych sklepów poprawiła się — przeprowadzono adaptację i przebudowę ok. 120 lokali sklepowych — tym niemniej większość placówek handlowych w starym budownictwie mieści się w pomieszczeniach nieodpowiednich. W miarę oddawania do użytku nowych sklepów w budownictwie mieszkaniowym (rocznie średnio handel otrzymuje 25 punktów) będzie się likwidować sklepy znajdujące się w najgorszych warunkach.

Poza tym, o czym już każdy wie, największe zagęszczenie sieci sklepów obserwujemy w śródmieściu ze szkodą — rzecz jasna — dla dzielnic peryferyjnych. Dość powiedzieć, że powierzchnia sklepowa na 1000 mieszkańców jest trzykrotnie wyższa w śródmieściu, aniżeli na peryferiach. Aby choć częściowo polepszyć zaopatrzenie w dzielnicach peryferyjnych handel wybudował 5 tzw. barako-sklepów.

Tak w ogólnym skrócie wygląda obecna sytuacja w naszym handlu. Nie trzeba chyba dodawać, że nie jest ona zadowalająca. Toteż wg wstępnych założeń MKPG do 1965 roku projektuje się otwarcie 390 nowych sklepów. Równocześnie jednak w tym samym okresie zlikwiduje się 138 placówek handlowych. W ostatnim więc rachunku w roku 1965 stan sieci sklepów zwiększy się z 2.148 do 2.400.

Ponadto MKPG zakłada budowę domu towarowego oraz dalszych 5 barako-sklepów w dzielnicach peryferyjnych. Pomimo projektowanego poważnego wzrostu sieci sklepów na peryferiach Łodzi — śródmieście nadal pozostanie centralnym ośrodkiem handlowym, z tym jednak, że znajdują się tu w większości sklepy o specyficznej branży, jak np.: jubilerskiej, futrzarskiej, muzycznej itp.

Wstępne projekty przewidują także modernizację lokali handlowych w starym budownictwie, remonty, zakup odpowiednich urządzeń, środków transportowych itp. na ogólną kwotę 245 mln. zł. Na uwagę zasługuje fakt, że kwota ta zostanie pokryta ze środków własnych przedsiębiorstw, w

tym przez spółdzielczość około 40 proc.

Na zakończenie kilka słów o zakupach dokonywanych przez ludność naszego miasta.

Uwzględniając przewidywany przyrost ludności oraz orientacyjny fundusz spożycia na jednego mieszkańca miasta zakłada się, że globalne wydatki ludności na towary wyniosą w 1960 roku ponad 7 mln. zł., a w 1965 r. ponad 9 mln. zł. Przewiduje się zmniejszenie zakupów artykułów żywnościowych i ziemniaków, a zwiększenie spożycia artykułów mięsno-wędliniarskich, cukru i owoców. Obecnie, charakterystyczne jest zarówno dla Łodzi jak i w całym kraju wysokie spożycie produktów zbożowych i ziemniaków.

Hałas w przemyśle Jego zwalczanie tematem naukowej dyskusji na Politechnice Łódzkiej

W dniu wczorajszym na Politechnice odbyło się zebranie dyskusyjne na temat: hałas w przemyśle i jego zwalczanie. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele różnych ośrodków naukowych w kraju oraz jako gość, inż. Hans Gordzielik z Lipska.

Na zebraniu wygłoszono sześć referatów omawiających m. in. metody pomiarów tzw. widma hałasu, wpływ hałasu na człowieka i tłumienie hałasu w maszynach. Inż. Hans Gordzielik z Lipska i mgr inż. Czesław Puszyński z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy mówili na temat indywidualnej ochrony słuchu.

Po referatach nastąpiła dyskusja. Do poruszonych na zebraniu problemów powrócimy.

W imię dobra dziecka Blaski i cienie łódzkich żłobków

W Łodzi jest 40.000 dzieci w wieku żłobkowym, to znaczy od 3 miesięcy do 3 lat. Mamy dla nich 54 żłobki (w tym 36 przyzakładowych i 18 rejonowych) o 3.451 łóżeczkach. W roku ubiegłym ze względu na zły stan sanitarny i niepełne wykorzystanie, zlikwidowano trzy żłobki przykładowe, a z przyczyn złej lokalizacji przemianowano jeden żłobek rejonowy na Ośrodek Szkolenia w zakresie Pedagogiki i Położnictwa i jeden na Przeciwgruźlicze Sanatorium Dziecięce. Oba — z możliwością ponownego uruchomienia żłobka. Łódzka w żłobkach wykorzystane były w ub. roku w 70 proc., co stanowi i tak poważny wzrost w stosunku do 57 roku.

POZYTYWY

Wyposażenie placówek jest na ogół dostateczne. Bardziej dba się o urozmaiconą odzież i estetyczny wygląd dzieci. Nieliczne są już żłobki, które nie posiadają lodówek i lamp kwarcowych. Stan pomieszczeń żłobkowych również znacznie się poprawił. 16 żłobków mieści się już w pomieszczeniach nowych.

Opieka zdrowotna podniosła się. Zapadalność dzieci żłobkowych na choroby zakaźne wyraźnie spadła. Lekarze walczą z krzywicą i niedoborami wagi u dzieci. W żłobkach dokonuje się również obowiązkowych szczepień. Prócz stałych lekarzy nad zdrowiem dzieci czuwają dwaj konsultanci. Do spraw dermatologii — dr L. Nitecki, do spraw stomatologii — dr Bronikowska. 37 wychowawczyń uzyskało tytuły dyplomowanych opiekunek dziecięcych po ukończeniu ośrodka szkoleniowego w Gdańsku.

NEGATYWY

Przed wszystkim zła lokalizacja żłobków (exemplum — dwa przemianowane, patrz wyżej), która jest przyczyną niepełnego wykorzystania jednych i przeciążenia innych — drugich. Należy więc dążyć do likwidacji żłobków w złych punktach miasta i budowy ich we właściwych miejscach. Dalszą trudność to ciągły brak wykwalifikowanego personelu. Obecnie jest 47 pielęgniarzek dyplomowanych, 26 młodszych i 160 przyuczonych. I tak m. in. w 15 żłobkach kierowniczką nie jest dyplomowana pielęgniarka. Brak salowych, sprzątań, palaczy — przyczyna

— niskie uposażenie. Brak 31 wychowawczyń. Należy więc koniecznie zorganizować kursy dla opiekunek dzieci małych do 3 lat. Od kuratorium oczekują żłobki 31 wychowawczyń, a od DRN i innych zainteresowanych instytucji — kredyty na te etaty. Dopiero wówczas instrukcja Ministerstwa Zdrowia (7. 12. 57 r.) przydzielająca dodatkowo 1-5 etatów dla żłobka, będzie realna.

Wiele zgryźliwych wśród personelu żłobków od 1957 roku wywołuje instrukcja Min. Zdrowia, dzieląca personel żłobka pod względem odpłatności za żywienie na cztery kategorie. Bezpłatnie jedzą: salowe, pracownicy, personel kuchenny; 2/3 wartości jedzenia plac; pałac i pracownicy administracji; połowę — pielęgniarzy i opiekunki dyplomowane, a całość kosztów sprzątań, których pensja wynosi... 550 złotych. Czas najwyższy, aby tak niezbytowa instrukcja wreszcie poddała generalnej rewizji.

Dalsza sprawa do rozwiązania to remonty. Na skandal zakrawa sytuacja, aby remont 10-12-pokojowego żłobka trwał przeszło pół roku (np. żłobek 10, 14 i przy Zakładach Hartama). Należy także wyciągać wnioski w stosunku do DBOR — za złą jakość wykonywanych robót. Nowe żłobki latami czekają na ogrodzenia, uruchomienie wind itd. DBOR musi ogrozić i uporać się z trudnością wreszcie teren żłobków rejonowych nr 12, 13, 15, 16 i 17, a DRN znaleźć fundusze na zazielenienie otoczenia żłobków. Należy także wydzielić wreszcie teren zabaw dla żłobka przy ul. Tyńskiej 11.

Osobny problem, który tylko sygnalizujemy — to stosunek rad. zakładowych do swoich „rodzimych” żłobków. Na skutek zmniejszenia funduszu na urzędzenia socjalne, zmniejsza się automatycznie opieka nad żłobkami i pomoc w zakresie remontów, porządków itd. Warto, aby zakłady pracy (np. Łódzka Wytwórnia Wódek, która likwiduje żłobek, bo chce mieć mieszkania dla żalozgi) zwiększyły troskę, a te placówki.

Niektóre z poruszonych problemów wymagają tylko dobrej woli i przemyślenia ze strony odpowiedzialnych osób i instytucji. Inne — posunięć bardziej radykalnych. Ale jedne i drugie trzeba rozwiązać i to jak najszybciej w imię dobra i zdrowia naszych dzieci.

I. Dryll

„Kabaret za 2 złote” powstał w Łodzi

Wczoraj w Łódzkim Domu Kultury narodziła się nazwa kabaretu literackiego, który obchodzi już swój małe jubileusz, mianowicie... trzeci program.

Ciekawy pomysł oznaczenia niektórych krzesel cukierkami wymyślił rodziców chrześniwych eposród widzów, która się stała automatycznie świadkiem tej miłej, kameralnej uroczystości. Trzeba więc było spełnić toast za pomyślność „Kabaretu literackiego za 2 złote”.

W prezencie małemu jubilatowi, który stawia pierwsze

kroki, złożono wiązanek słowa żywego, piosenkę i humor. Funkcje rodziców sprawowali małżonkowie Andrzejewscy. Ona — prowadziła konferansjerkę — on — śpiewał. Ponadto wystąpili: w kilku arciach operetkowych i piosenkach Dana Debiech, mistrz od stwarzania bezpośredniego nastroju ze słuchaczami — Horacy Safrin w swoich skeczach-gawędach i kawałach oraz znany poeta łódzki Grzegorz Timofiejew, który czytał utwory i dowcipne parodie. Wszystko odbywało się na tle pomysłowej i interesującej dekoracji.

„Kabaret za 2 złote” ma ambicję rozmiłowania swych bywalców w literackich formach artystycznych, pragnie wyrobić dobry gust literacki i wreszcie dać możliwość usłyszenia wartościowych i ciekawych utworów ze swej scenki. Krótko mówiąc, podstawa egzystencji tego eksperymentalnego kabaretu jest dobra literatura we wszystkich jej formach, jak skecz, opowiadanie, poezja i anegdota.

„Kabaret za 2 złote” wykonuje swój program co drugi wtorek miesiąca. Bilet wstępu kosztuje 2 złote. Jesteśmy zdania, że to nie będą źle wydane pieniądze.

Lu-Ga.

Korzystajmy z uroków zimy

Nareszcie doczekaliśmy się zimy z prawdziwego zdarzenia: spadł obfity śnieg, a mroźnik — jak się wydaje — potrzyma. Nareszcie więc możemy w pełni korzystać z uroków zimy.

Oczywiście, w takiej sytuacji uczynimy najlepiej, wyjeżdżając w góry na zimowe wczasy. A okazja po temu nadarza się, bo oje — jak się dowiadujemy — Wojewódz-

kie Biuro Skierowań WFP dysponuje jeszcze na drugą połowę stycznia (od 22, 23, 24 bm.) sporą ilością wolnych miejsc w domach wczasowych Wisły, Karpacza i w innych dołnościach wczasowiskach. Do tych samych wczasowisk można także otrzymać skierowania na miesiąc luty.

Na skutek licznych zapytań zainteresowanych WBS wyjaśnia, że OPLATY ZA WZCZASY ULGOWE NIE ULEGŁY ŻADNEJ ZMIANIE; pobyt zaś na czasach pełnopłatnych kosztuje obecnie 50 zł dziennie.

Przy okazji wyjaśniamy, że rady zakładowe zapotrzebowania na wczasy winny składać w WBS indywidualnie — osobno dla każdego ubiegającego się, a nie — jak to czynią niektórzy z nich zbiorowo, na jednej liście.

A więc wszystkim tym, którzy biorą urlop w styczniu lub lutym, życzymy jak najszybszego wyjazdu w góry i skorzystania z uroków zimy. (K)

Kobiety oceniać będą produkcję

* prześcieradeł
* koszulówki
* inlelu

Polski Komitet Normalizacyjny zwrócił się do Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego istniejącego przy Lidze Kobiet, z prośbą o ocenę tkanin bawełnianych, a przede wszystkim wyspowych, prześcieradłowych, koszulowych i piżamowych. Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego przystąpił już do realizacji zleconego mu zadania i jak nas poinformował, wywiąże się z niego w wyznaczonym terminie do dnia 30 sierpnia br.

z MIASTA

w kilku zdaniach

UWAGA, MIESZKAŃCY WIDZEWIA!

Ośrodek Wiedzy o ZSRR przy Zarządzie Dzielnicy TPP-R Łódź-Widzew organizuje dzisiaj, 15 bm. o godz. 18 dla mieszkańców Widzewa odczyt nt.: „40-lecie istnienia BSRR”. Po odczycie film pt. „Niemierliwy garnizon”. Wstęp wolny.

ODCZYT W PTE

Dzisiaj, o godz. 18 w lokalu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (ul. Piotrkowska 178) mgr W. Caban wygłosi odczyt na temat: „Problem przesłanek produkcji towarowej w socjalizmie”.

nr 77 wraz z mieszkańcami posesji przy ul. Kilińskiego numeru nieparzyste od 113 do 135 wpłacił 2.233 zł. Centralna Składnica Farmaceutyczna PP w Warszawie, Składnica w Łodzi 186 zł, Stan. Michalski 20 zł, St. Brukarz ze Spółdzielni im. S. Marcyki — 56 zł, Rejonowa Spółdzielnia Pracy Usług i Handlu Sprzętem Motoryzacyjnym — 53 złote.

Przypominamy wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom, że nr konta komitetu brzmiał: Komitet Wyposażenia Szkoły Tysiąclecia Czytelników „Dziennika Łódzkiego” PKO nr 7-9-705. Wpłaty dokonywać można także w redakcji.

Akcja trwa. **KAZDA ZŁOTOWKA — TO NEOCENIONY DAR. SKŁADAJCIE DARY NA RZECZ WYPOSAŻENIA SZKOŁY TYSIĄCLECIA.**

TU Komitet Wyposażenia Szkoły Tysiąclecia Czytelników „Dziennika Łódzkiego” Konto nr 7-9-705

Nasz apel wzywający Czytelników „Dziennika Łódzkiego” do gromadzenia funduszu na wyposażenie pierwszej szkoły Tysiąclecia, która zostanie wybudowana w Łodzi — przynosi w efekcie coraz nowe sumy na ten pożyteczny cel. Dzięki temu można przewidywać, że nim szkoła zostanie pokryta dachem do jej dyspozycji będzie już całkowite wyposażenie. Kilkutygodniowa bowiem akcja dała już kilkanaście tysięcy złotych.

Oprócz małych sum składanych indywidualnie przez naszych Czytelników zjawiają się sumy wysokie, które powstają drogą zbiórek w instytucjach, zakładach pracy itd. Apel rozszerza się co raz bardziej. Sanatorium w Łągowicach wpłaciło na konto naszego komitetu 1020 zł 77 gr., Zarząd Komitetu Blokowego

16 i 17 bm.

★ Chór kameralny Filharmonii Narodowej
★ Dyryguje A. Markowski

W piątkowym i sobotnim koncercie symfonicznym 16 i 17 bm. o godz. 19.30 wystąpią: orkiestra symfoniczna Filharmonii Łódzkiej oraz chór kameralny Filharmonii Narodowej. Dyryguje Andrzej Markowski.

Z kroniki MO

★ „Zwolnię męża z więzienia”...
★ Samobójstwo w hotelu

42-letni ślusarz z Piotrkowa, Zbigniew Cukiernik, wyludził od Janiny Wajszczak 29 tys. zł — w zamian za obietnicę „uwolnienia jej męża z więzienia”. Cukiernik twierdził, że ma szerokie znajomości w Powiatowej Prokuraturze, toteż łatwowierna kobieta wypłaciła mu żądaną sumę. Prokurator powiatowy w

Piotrkowie wydał nakaz aresztowania oszusta.

W Hotelu Miejskim w Piotrkowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się 19-letni Bogdan Radkiewicz z Drezdenka (woj. zielonogórskie). Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KP MO w Piotrkowie.

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Miłecyjne 07
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 232-22
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
MOI 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wielkowskiego 15) g. 19.15 „Gromiści i smierci”
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 16 „Tajemnica starej wierzyby”, g. 19.15 „Komedie małżeńskie”
OPERETKA (Piotrkowska nr 23) g. 19.15 „Kryśka Leśniczanka”
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza nr 27) g. 19 „Książę i żebrak” — widowisko dla młodzieży
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Pamiętnik Anny Frank”
TEATR MŁODEGO WIDZA (Montuski nr 4a) nieczynny
„PINOKIO” (Kopernika nr 16) g. 17 „Krzesiwo” (przedst. zamknięte)
„ARLEKIN” (Wólczańska nr 5) g. 17 „Niezwykły wynalazek” (przedst. zamknięte)
OPERA — nieczynna
MUZEA
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne g. 11-16
MUZEUM SZTUKI (Wielkowskiego 36) czynne g. 14-20
PALMIARNIA — czynna g. 10-16
KINA
(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II — Piotrkow-

GO? GDZIE? KIEDY?

ROMA (II — Rzgowska 84) „Portier z Lazuruwego Wybrzeża” doz. od lat 18, g. 16, 18, 20
REKORD (II — Rzgowska nr 2) „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulaka” doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Wakacje z gangsterem” doz. od lat 12, g. 17.15, 19.30
SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Popiół i diament” doz. od lat 18, g. 17, 19.15
STYLOWY (I — Kilińskie go 123) „Burza nad Hakone” doz. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15
SWIT (II — Bałucki Rynek) „Portier z Lazuruwego Wybrzeża” doz. od lat 18, g. 16, 18, 20
TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Dezert” doz. od lat 14, g. 16, 18, 20
WISLA (premierowe — Tuwima 1) „Zamach” doz. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁOCHNIARZ (premierowe — Próżnika nr 16) „Jaskółka” doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyłowskiego 16) „Uwodziciel” doz. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ODRA (Przedzalniana 68) „Król Maciuś I” g. 17, „Bosonoga contessa” g. 19
POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Pożegnania” doz. od lat 18, g. 17, 19.15
PRZEDWIOSNIE (I — Zeromskiego 76) „Kalnawa zbrodnia” g. 15.30, 17.45, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Wakacje z gangsterem” g. 17

DKM (Nawrot 27) „Agnieszka wśród gangsterów” g. 17, 19

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury 2, w godz. 12-16
ZOO — czynne g. 9-16

Dyżury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 23, Wschodnia 54, Limanowskiego 80.
AS AL. Kościuszki 43 pełni stale dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Położnictwo: Bałtyk — Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Widzew, Staromiejska — Szpital im. dr Wolf, ul. Łągiełnicka 34-36; Chojny, Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie — Szpital im. dr Maduruwicz, ul. Krzemieniecka 5
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Wólczańska 14.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szp. MON, ul. Zeromskiego 113

ROZPRAWA DOKTORSKA

Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego
podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 stycznia 1959 roku o godz. 16 w sali posiedzeń Senatu przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr Janusza Tymana pt. „Wszczęcie postępowania karnego według k.p.k.”
Promotor: prof. dr Mieczysław Siewierski.
Referenci: prof. dr Marian Cieślak, prof. dr Emil St. Rappaport.
Rozprawa doktorska wraz z opiniami referentów jest wyłożona do wglądu w Bibliotece U. Ł. przy ul. Narutowicza 59a.
Wstęp na posiedzenie wolny.

Przetarg nieograniczony

Zakłady Przemysłu Pończosznego im. M. BUCZKA
w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 82, tel. 371-57
OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż 20 cewiarek butelkowych, firmy Müller & Seidel i Lange od 16 do 40 wrzecion wraz z zapasem butelkowych szpul.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.
Przetarg odbędzie się dnia 29 stycznia 1959 roku o godz. 10 rano w gabinecie I-zastępcy dyrektora, 289-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
GOSPODARSTWO rolne 4,5 ha sprzedam. Wiadomość ul. Wici 72
GOSPODARSTWO 2,4 ha budynek w Łodzi 10 minut od tramwaju sprzedam. Oferty pisemne „220” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 220-K
DOMEK jednorodzinny — dwa pokoje z kuchnią i werandą (mieszkania wolne) sprzedam. Cena 220 tys. zł. Ul. Napoleońska 2a, Nowe Złotno 190 g
PLACE obok Radiostacji, w Rudzie, Julianowie, Chojnach, Helenówku, Konstancynie, Zgierzcu. Wille, domki, gospodarstwa poleca do sprzedaży Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość”, Piotrkowska 39, tel. 377-51
SPRZEDAŻ
AKORDEON „Wielometier” 120 basów sprzedam. Dzwonić 310-00 197 g
MASZYNE męska KI 16 oryginalna „Singer” sprzedam. Karłowicza 24-5
TELEWIZOR niemiecki „Dürer II” sprzedam. Tel. 549-56 godz. od 13-16
MASZYNE saneczkowa ręczną sprzedam. Łódź, ul. Próżnika 24, m. 17, front III p.
CEGLA budowlana — sprzedaż detaliczna, hurtowa. Cegielnia Łódź, Chojny, Mysłowska 29
SAMOCHÓD górna „Olimpia” w stanie bardzo dobrym sprzedam. Łągiełnicka 22 254 g
MOTOCYKL „BSA” przed na teleskopach — sprzedam. Gdańska 9 (warsztat) 153 g
MOTOCYKL „Zündapp” 300 cm przed na teleskopach (3000 zł) sprzedam. Złotno, Lignicka 15
AKORDEON 120 basów (niemiecki) oraz wózek inwalidzki korbekowy — sprzedam. Sienkiewicza 40 m. 6, tel. 206-35 182 g
FUTRO damskie (barany) nowe tanio sprzedam. Tel. 209-15 184 g
TOKARNE pocelagową transmisyjną sprzedam. Długość toczenia w kłach 800 mm, wzniosłość w kłach 250 mm. Łódź-Ruda, ul. Barwna 8, m. 1
WIERTARKE kolumnowa duża fabrycznie nowa, silnik 4 kW i sztańce mimośrodowa 2 ton. sprzedam. Wiadomość tel. 509-16 godzina 19-21 192 g
TOALETKI modna (orzec) wysoki polysk tanio sprzedam. Odyńca 21
FUTRO męskie — kolnierz wydra sprzedam. — Rzgowska 127, Redzyna
KUPNO
ODPADY blachy aluminiowej 1 mm kupię. Tel. 212-75 162 g
LOKALE
POKOJ słoneczny z częściami wygodami w środku — zamienię na pokój lub 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zwrot kosztów remontu. Oferty pisemne „168” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 168 g

S. + P.

KAZIMIERZ GAWROŃSKI
rolnik
organizator Kółek Rolniczych w pow. wysokomazowieckim, b. prezes Spółdzielni „Rolnik” w Łodzi, zmarł dn. 10 stycznia 1959 roku, przeżywszy lat 80.
Pogrzeb odbędzie się w kościeła na Powązkach w Warszawie dnia 16 stycznia br. o godz. 9 o czym zawiadamiają pogrzebi w głębiom smutku
ŻONA i RODZINA.

Dyrektorowi Józefowi PATYLI wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
OJCA
składają
PODST. ORGAN. PART., RADA AKŁADOWA I PRACOWNICY P.P.H. „KOMIS” w ŁODZI.

ZAPISY na kursy języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego o poziomie początkowym i zaawansowanym — dla dorosłych i do Klubu Lingwistycznego oraz na kursy młodzieżowe języka angielskiego i niemieckiego przyjmują sekretariaty Ośrodków Językowych TWP Piotrkowska 68, A. Struga 24 godz. 17 do 19. Tel. 315-00 120 k
KURSY księgowości dla początkujących i zaawansowanych TKWP. Zapisy Piotrkowska 115, szkoła podstawowa, codziennie godzina 8-15, wtorki, piątki również od 18 do 19
KURS — kapelusznictwa damskiego TKWP. Zapisy sekretariat szkoły, Obr. Stalingradu 27, godz. 9-14 31 k
KURS malowania na tkaninach TKWP. Zapisy Technikum Włókiennicze, Zeromskiego 115, pokój 20, godz. 9-17 244 k
PRZEDPOŁUDNIOWY kurs kroju, szycia i modelowania TKWP. Zapisy codziennie Tuwima 15, godz. 9-15 243 k
FACHOWIEC do wyrobu pantofli rannych potrzebny. Oferty pisemne „195” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 193 g
WSPÓLNIK (czka) z małą gotówką i współpracą potrzebny. Tel. 374-90
UWAGA! Wzywaj telefonizację 301-23/305-15 lub Piotrkowska 67 Pogotowie Radiotelewizyjne „Promień” do uszkodzonego radiotelewizora (anteny)
Dr PRZEMYSŁAWI Meinhardtowa za troskliwością opieką i wybitne wyniki leczenia mojej przewlekłej choroby reumatycznej składam serdeczne podziękowanie. Jan Bukowski, Piotrkowska 26
SKLEP ewent. uruchomił ny wydzierżawie. Oferty pisemne „230” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PRACA
STARSEJ samotnej kobiecie powierze prowadzenie gospodarstwa domowego. Warunki bardzo dobre. Wiadomość Jaracza 8 (pracownia toreb) 642 g
STARSA osoba do dziecka do lekarza potrzebna. Zeromskiego 42, m. 3

RÓŻNE
LEKARSKIE
Dr CHECIŃSKI — specjalista skórne, weneryczne. Piotrkowska 157, front I piętro 17-19 54 g
Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórných 8-10, 14-16 ulica 22 Lipca 4
Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórných i wenerycznych, Piotrkowska 109-6
Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych — skórných 8-9, 16-19. ul. Piotrkowska 14 25217 g
NAUKA
JESZCZE kilka wolnych miejsc na kursie dzielnym maszynowego TKWP. Zapisy Technikum Włókiennicze, Zeromskiego 115, pokój 20, godz. 9-17
KURS haftu maszynowego TKWP. Jeszcze kilka wolnych miejsc. Zapisy Szkoła Odzieżowa, Wróblewskiego 15 (wejsie do Zeromskiego) II p. pokój 206, godz. 8-17 246 k
KURSY kroju, szycia i modelowania TKWP. Zapisy sekretariat Szkoły Odzieżowej, Wróblewskiego 15 (wejsie do Zeromskiego), pokój 206 codziennie godz. 9-17 109 k
KURSY kroju, szycia i modelowania I, II stopnia TKWP. Zapisy sekretariat szkoły Obrońców Stalingradu 27, codziennie 9-14, 17-20 103 k
SAMOCHODOWE prawo jazdy amatorskiej i zawodowej kat. I, II, III w terminie przysposobionym uzyskasz w Ośrodku Szkolenia Motorowego LPZ w Łodzi, Al. Kościuszki 68, tel. 310-88 186 k
KURSY samochodowe — amatorskie, zawodowe kat. I, II, III TKWP. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8-20. Rozpoczęcie amatorskiego w dniu 24. I. 59.

OSTRZEŻENIE

Ostrzega się przed nabyciem arytmometru ręcznego marki „Feliks” nr fabr. 45910, skradzionego z Z. S. S. „Spolem” Zakładu Produkcji i Usług Tech. w Łodzi, ul. Ogrodowa 74. 294-K

Używane ZBIORNIKI

o wymiarach: 540 x 940 x 800 mm
sprzedaż przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym — Elekrownia Łódź, ul. Targowa 1-3 — zaopatrzenie. 306-K

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY METALOWE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
Szczecin, Odroważy 1, tel. 75-05
oferują do dostawy w roku 1959
1. SPAWARKI TRANSFORMATOROWE 400 A TSE 400
pierw. 380/250-220 V
nap. wtórne 65
z płynnym regulatorem ekonomiczniejszej od spawarki wirowej pod względem zużycia prądu, możliwość stosowania elektrod do Ø 6 m/m, uzyskana spoina zgodna z zadanymi wymogami spawu, ce na 12.000 zł.
2. WÓZKI TRANSPORTOWE — 20 różnych typów, w cenie od 385 do 5070 zł. Poza produkcją seryjną wykonujemy wszelkie typy wózków wg. życzeń klientów.
3. KOTŁY C. O. 1,25, 1,6 i 2,4 m² pow. ogrzew. 4
4. PRASY FORNIERSKIE — 3 wrzecionowe 25.615 zł., 2 wrzecionowe 19.084 zł.
5. ŻYRANDOLE JARZENIOWE — 4 świecowe w układzie pionowym proste 850 zł.
*skońsze 1.192 zł.
6. ŻYRANDOLE ŻAROWE — 5 i 3-ramiennie w cenie od 250 do 320 zł. oraz kinkiety, lampki nocne i gabinetowe, bolce kontaktowe, spirale grzejne.
Przyjmuje się jeszcze zamówienia na I kwartał 1959 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYREKTORA Rolniczego Zakładu Doświadczalnego z wyższym wykształceniem rolniczym z długoletnią praktyką, się wysoko kwalifikowaną na kierowniczym stanowisku zatrudni zaraz Zarząd Rolniczych Zakładów Doświadczalnych Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Warunki wg. układu zbiorowego pracy Ministerstwa Rolnictwa. Podanie, życiorys, opinie przesłać pod adresem: Zarząd Rolniczych Zakładów Doświadczalnych W. S. R. w Olsztynie, poczta Olsztyn 5, blok 10. 262-K

CIEŚLI, zbrojarzy, robotników nie wykwalifikowanych, kopaczy do robót wod.-kan. oraz dozorców zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac ul. Zachodnia nr 35. Dla robotników zamieszkoanych zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione. 169-K

PALACZA na c. o. portiera, dozorca oraz sprzątaczkę zatrudni natychmiast Dom Młodego Nauczyciela w Łodzi, ul. Przeszkole nr 46-56. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 700-G

OBCIAGACZKI na przedziałnię, skręćarki i uczeniście na skręćalnię, palacza do kotłów dwupłomieniowych, dozorców nocnych i dziennych do omywania — na pół etatu i smarowników zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Wehnianego im. Wł. Reymonta Łódź, ul. Łąkowa 3-5. 280-K

INŻYNIERÓW lub techników do prac geodezyjnych związanych z inwentaryzacją sieci miejskiej wodno-kanalizacyjnej zatrudni od zaraz Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 67, I piętro, front tel. 226-37. 308-K

Przetarg nieograniczony

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Łąkowa 29
OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wycofany z eksploatacji samochód marki „Willys” w cenie wywoławczej 31.000.
Samochód można oglądać w wydziale transportu Wytwórni Filmów Fabularnych przy ul. Kilińskiego 210 od dnia 13 stycznia do dnia 26 stycznia 1959 roku w godzinach od 10 do 14. Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia br. o godz. 10 w wydziale transportu przy ul. Kilińskiego 210 — zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa nieuspołecznione i osoby fizyczne po uprzednim złożeniu oferty z pokwitowaniem na wpłacone wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wytwórni Filmów Fabularnych przy ul. Łąkowej 29 dział głównego mechanika — do dnia 26 stycznia 1959 r. 310-K

Przetarg ograniczony

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ w Łodzi, ul. Kopernika 8
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż następujących pojazdów:
1. Samochodu ciężarowego GMC CCKW 353 o ładowności 4 tony — cena wywoławcza 42.000.
2. Komandorki „Chevrolet-Canada” C-8-A — cena wywoławcza 42.000.
3. Furgonetki „Skoda” — 110! o ładowności 0,5 tony — cena wywoławcza 48.000.
Przetarg odbędzie się w dniu 31 stycznia 1959 roku o godz. 10 w lokalu teatru przy ul. Kopernika 8 — z zachowaniem przepisów z dnia 20 lipca 1957 roku (M.P. nr 56 poz. 353).
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy teatru do dnia 30 stycznia 1959 roku.
Pojazdy można oglądać od godz. 8 do 12 rano uprzednim uzgodnieniem z działem transportu, mieszczącym się przy ul. Kopernika 8.

KUPNO
ODPADY blachy aluminiowej 1 mm kupię. Tel. 212-75 162 g
LOKALE
POKOJ słoneczny z częściami wygodami w środku — zamienię na pokój lub 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zwrot kosztów remontu. Oferty pisemne „168” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 168 g

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Drzewnych
im. L. WARYŃSKIEGO
Łódź, Nawrot 23 Tel: 373-75
zawiadamia, że z dniem 1 grudnia 1958 roku uruchomiła sklep meblowy przy ul. Zeromskiego nr 39, gdzie można nabyć meble na raty i za gotówkę jak również oprawić obraz.
Ponadto spółdzielnia przyjmuje do wykonania
W ZAKRESIE BEDNARSKIM
KADZIE BECZKI
WANNY FARBIARSKIE FASKI
DLA PRZEMYSŁU CEBRY
SZKOPKI WIADRA
W ZAKRESIE TOKARSKIM
WSZELKIE WYROBY Z DRZEWA.
WYKONANIE FACHOWE I TERMINÓWE
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 12 (3776) 8

W góry

bierz narty i... kółko!

Korespondencja własna z Zakopanego

Tegoroczna zakopiańska zima jest stanowo inna, niż poprzednie. Już pierwsze kroki po najpopularniejszej ulicy Polski — Krupówkach, sprawiają przyjemną niespodziankę: Krupówki otrzymały oświetlenie jarzeniowe! Nie ulega wątpliwości, że jest tam znacznie jaśniej niż np. na Nowym Świecie w Warszawie! Cóż za rozkosz dla wczasowiczek...



Życzymy takiego śniegu, jaki jest widoczny na tym pięknym zdjęciu z Tatr. CAF — fot. Werner

Przypomnijcie sobie stary kawał: kobiety dzielą się na takie, które jeżdżą na nartach i na takie, które jeżdżą na narty.

Te ostatnie jeżdżą na narty wyłącznie do Zakopanego, bo tylko tutaj jest wspaniała ulica — Krupówki, na jednym końcu, której jest „Watra”, w środku — „Morskie Oko” i „Europejska”, zaś na drugim końcu — „Orbis” z dąsaniem, kawiarnią i „Murwaną Piwnicą”.

Po tej niezwykłej ulicy można spacerować cały dzień w obcisłych gabardynowych portkach i nie zapiętej futrzanej kurcie, oglądając przechodniów i dyskutując: kto do Zakopanego przyjechał i dlaczego, i kto do Zakopanego nie przyjechał i dlaczego. Dzięki jarzeniówkom, promenada została przedłużona o kilka godzin na dobę.

Dwie ulice, Tetmajera i Grunwaldzka — wyasfaltowane! Kino „Giewont” — przyozdobione efektownymi neonami. Ulica 22 Grudnia za to — rozkopana na całej długości: zakłada się kanalizację i przygotowuje nawierzchnię pod asfalt. W budowie kilkanaście piętrowych domów mieszkalnych. Wykończono również kilka willi w pięknym, zakopiańskim stylu. Rozbudowa zimowej stolicy, po wielu latach dyskusji, narad i petycji, ruszyła z kopyta.

Uchwała Rady Ministrów z czerwca 1958 roku przyznała Zakopanemu fundusze w wysokości 315 milionów zł, z czego 68 milionów — do przerobienia w roku 1958. Większość kredytów pochłonęło budownictwo komunalne, przyznano również wiele kredytów dla budownictwa domków indywidualnych. Do roku 1960 DBOR zobowiązał się dostarczyć Zakopanemu 600 izb mieszkalnych.

W tymże 1958 roku przybyło do Zakopanego... 900 tys. osób z całej Polski. To znaczy, że co dwadzieścia niemal Polak, odliczając starców i niemowlęta, spędza swój letni czy zimowy urlop właśnie w Zakopanem. Oto kilka ciekawych cyfr: FWP — 44.700 skierowań, domy wypoczynkowe różnych instytucji — blisko 20 tysięcy, wycieczki „Orbis” — 117 tys., także wycieczki PTT-K — 104 tys. Ilość osób, które przybyły do Zakopanego „na dziko”, bez meldowania się — ocenić można szacunkowo na ok. 78 tys.

Zakopane musi więc wyżywić, przemocować, obsłużyć — prawie milion osób rocznie!

Pewnym polepszeniem sytuacji stał się wielki nowy Dom Turysty PTT-K, wybudowany w centrum miasta, obok poczty, a przez nielicznych na szczęście malkontentów i złośliwców nazwany „Strasznym Dworem”. O jego otwarciu pisała już obszernie cała prasa (a w tym i „Dziennik Łódzki”). Obliczony na ok. 600 miejsc posiada najpiękniejszą obecnie w Zakopanem kawiarnię, restaurację, bar samoobsługowy, oraz niezwykle potrzebny tzw. „hotel dzienny”, gdzie można zatrzymać się na parę godzin, przebrać, umyć, wziąć prysznic.

Dom jest piękny, drewniana budowa w stylu zakopiańskim. Zdobnictwo wewnętrzne: kominki, rzeźby w drzewie, kotary, meble, są dziełem artystów — plastyków. Całość sprawia w sumie bardzo estetyczne wrażenie.

Najnowszym szaleem Zakopanego jest, oczywiście, hula-hoop. Dlaczego szaleem? Moda na hula-hoop dotarła do Polski jesienią zeszłego roku. Zanim wytwórnie zdecydowały się podjąć produkcję czarodziejskich kółek — nadeszła zima. Kto z warszawiaków czy łodzian miał już kółko — zabrał je oczywiście do Zakopanego. Okres Bożego Narodzenia, pierwszego wielkiego zjazdu zimowego, nie obfitował w śnieg. Wczasowicze spędzali dni w świetlicach. I wystarczyło jedno kółko w każdym domu, by Zakopane zawirowało w rytm nowego szaleństwa. Próbuja tej gry, z większym i mniejszym powodzeniem, wszyscy: starcy i niedolatkę, panienki wyszukłe i damy... pełniejsze.

Panie, wybierające się do Zakopanego na narty! Pamiętajcie: w tym roku na promenadzie na Krupówkach obowiązują kółko hula-hoop!!!

Sezon narciarski będzie również bardzo urozmaicony. Odbędzie się szereg imprez dotąd nie znanych. Na pierwszy plan wysuwa się ustalony na 1 lutego „Dzień Narciarza”. Tego dnia odbędzie się mnóstwo imprez propagandowych na rzecz masowego uprawiania narciarstwa. W przeróżnych zawodach będą mogli wziąć udział wszyscy nieostowarzyszeni narciarze, turyści, początkujący

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Wkrótce druga runda mistrzowska

Te punkty można nadrobić

mówią koszykarze ŁKS

Po blisko dwumiesięcznej przerwie koszykarze I ligi wznowią zmagania o punkty.

Przypomnijmy sobie, że jedyni przedstawiciele Łodzi w klasie najwyższej — ŁKS ukończył pierwszą serię spotkań mistrzowskich na piątym miejscu tabeli, dając się zdystansować koszykarzom AZS z Torunia, którzy również uzyskali 18 punktów.

Na ogół łodzianie nie mają jakoś szczęścia do tego przeciwnika i sami przyznają, że „dziwnie im on nie leży”. Porażka jakiej ŁKS doznał w Łodzi, zepchnęła go właśnie na piątą lokatę. Gdyby nie to poknięcie łodzianie mieli by wiele szans wyprzedzić obie drużyny warszawskie: Polonię i Legię i tym samym wysunąć się na drugie miejsce.

Dzisiaj różnica punktowa między liderem tabeli, krakowską Wisłą a ŁKS wynosi dwa punkty. Nie jest to wiele i te dwa punkty można z powodzeniem odrobić. Wierzą w to sami zawodnicy, twierdząc, iż w runazie rewanżowej powinno im pójść lepiej. Miejsmy nadzieję, że przewidywania ich się sprawdzą.

Spójrzmy teraz na tak zwany szary koniec tabeli, okupowany przez szańską Spójnię i poznańską Wartę. Trzeba będzie nie lada wysiłku ze strony marudów, żeby w drugiej rundzie zdołali oni odzyskać od siebie groźbę degradacji.

II runda rozpocznie się 24 bm. Rozgrywki z miejsca wezmą dobre tempo, bo zakończenie mistrzostw przewiduje się już 22

lutego. Pierwsze dwa mecze koszykarze ŁKS rozegrają na wyjeździe, mianowicie we Wrocławiu, gdzie zmierzą się ze Śląskiem oraz Gwardią.

ŁKS i AZS reprezentują Łódź w koszykówce żeńskiej, ale w II lidze. Koszykarze wyprzedzą nieco koszykarzy, gdyż II rundę rozpoczną już 18 bm., a ukończą nieco później, bo 1 marca. W tabeli przewodzi drużyna ŁKS, która do ostatniego meczu cieszyła się mianem niepokonanej. Traf chciał, że w ostatnim spotkaniu I rundy ŁKS zmierzył się z AZS i doznał pierwszej porażki. Dysponując jednak 13 punktami utrzymał się on na pierwszym miejscu w tabeli przed wrocławską Słazą — 12 punktów i Drukarzem (Warszawa) — 11 punktów. Koszykarze AZS, sprawczy nie spodzianki, zajęli w tabeli 5 miejsce.

II rundę koszykarze ŁKS roz-

poczynają również na wyjeździe. Grać one będą w Warszawie z Drukarzem. (r)



Z międzynarodowych zawodów narciarskich w Grindelwald (Szwajcaria). Na zdjęciu: zwyciężczyni slalomu specjalnego H. Mittermeder (NRF) na trasie. FOT — CAF

213 narciarzy startuje w Rogach pod Łodzią

Narciarze doczekali się nareszcie doskonałych warunków śnieżnych. Do mistrzostw Okręgu Warszawskiego, które rozpoczną się w nadchodzącą sobotę, 17 bm., w Rogach pod Łodzią, zgłosiło się ogółem 213 zawodników. Najwięcej narciarzy zgłosił Warszawski Klub Narciarski — 88, AZS Łódź — 40, Polonia warszawska — 30 i pozostałe kluby po kilkunastu.

Program mistrzostw w pierwszym dniu zawodów przewiduje biegi juniorek na 8 km, chłopców grupy A na 3 km, chłopców grupy B — na 6 km, dziewcząt grupy B na 5 km, juniorek na 10 km, seniorów na 15 km i kobiet na 10 km.

W grupie seniorów na 15 km startować będzie łączne w biegu płaskim i do kombinacji 80 zawodników, a w biegu kobiet około 20.

Tytułu mistrza broni Białawski z Polonii warszawskiej, a faworytem jest zawodnik AZS Łódzkiego, Graczyk, który w ub. roku zajął trzecie miejsce. W biegu kobiet na 10 km w r. ub. zwyciężyła Skretowska z Polonii a Domagalska z AZS zajęła drugie miejsce.

Mistrzostwa w sobotę rozpoczną się punktualnie o godz. 10 uroczystym otwarciem, a o godz. 10 min. 31 wyruszą na trasę pierwsi zawodnicy. Trasy wszystkich 8 biegów są bardzo urozmaicone i ciekawe. Zakończenie mistrzostw nastąpi w niedzielę o godz. 10 biegami sztafetowymi. (n)

Łódź — Województwo na ringu

Po dłuższej przerwie, w nadchodzącą niedzielę, 18 bm. bokserzy wyjdą na ring. W hali na Widzewie o godz. 11 rozegrane zostanie spotkanie reprezentacji Łodzi i województwa. Wyniki tego meczu dostarczą niewątpliwie wiele ciekawego materiału dla trenerów, jak i kapitała sportowego okręgu łódzkiego, który będzie mógł utworzyć jeszcze jedną listę najlepszych pięściarzy naszego okręgu. Składy drużyn w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

Waga musza: Kolodziejczyk (Piłica) — Kargier (Budowlani), rezerwa Czajkowski (Stal) — Leśko (Gwardia).

Waga kogucia: Piłkowski (Piłica) — Anielak (Budowlani), rez. Góralski (Stal) — Michałowicz (Gwardia).

Waga piórkowa: Szezbanski (Piłica) — Rozpierski (Gwardia), rez. Niewiadomski (Start) — Skapiec (Budowlani).

Waga lekka: Kucharski M. (Stal) — Kubiś (Gwardia), rez. Kolejowa (Bzura) — Niedziela (Budowlani).

Waga lekkopółśrednia: Wrzesiński (Stal) — Haiduk (Zjednoczeni Łódź), rez. Józwiak (Czarni) — Ambroziewicz (Gwardia).

Waga półśrednia: Kucharski T. (Czarni) — Raikowski (Budowlani), rez. Chmielecki (Stal) — Zabuziński (Gwardia).

W związku z uchwałą prezydium GKKF, zalecająca aktywizację rozwoju narciarstwa na terenach niższych, odbędzie się w dniu dzisiejszym, 15 bm. konferencja zaproszonych działaczy, poświęcona sprawie rozwoju narciarstwa na terenie m. Łódź.

Konferencja rozpocznie obrady w sali Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, Plac Komuny Państwowej 5, o godz. 15.

I zgola palatuchy. Będzie można zdobywać Odznaki Narciarskie PZN we wszystkich konkurencjach. Planowany jest też wielki, widowiskowy konkurs skoków oraz zabawy na nartach.

W czasie Międzynarodowego Kongresu Nauczania, który odbędzie się na początku kwietnia, na Kalatówkach, najlepsi trenerzy polscy i zagraniczni zademonstrują naukę jazdy podstawowej według najlepszych szkół europejskich: austriackiej, francuskiej, szwedzkiej, szwajcarskiej.

Bogaty sezon narciarski zamkną zawody dla dzieci o Puchar im. Kornela Makuszyńskiego, w dniu 12 kwietnia.

A więc: białe szaleństwo i wirujące szaleństwo. O!o Zakopane tegorocznej zimy.

Waga lekkośrednia: Koleżyński (Bzura) — Nagajski (Budowlani), rez. Czekański (Zjedn. Pab.) — Tomaszewski (Gwardia).

Waga średnia: Stepiak (Piłica) — Cyran (Zjedn. Łódź), rez. Mieczysław (Zjedn. Pab.) — Wronowski (Bawelna).

Waga półciężka: Sołtyśiak (Piłica) — Lewandowski (Zjedn. Łódź), rez. Gronart (Zjedn. Pab.) — Matysiak (Bawelna).

Waga ciężka: Stasiak (Stal) — Gieraga (Zjednoczeni Łódź), rez. Cygan (Start) — Gampe (Bawelna).

Listy do redakcji

To co się dzieje z wykopką mi dokonywanymi przez Elektrociepłownię przy zbiegu ulic Żeromskiego i Świerczewskiego, jest moim zdaniem w najwyższym stopniu lekceważeniem bezpieczeństwa publicznego. Pomijam sprawę, że roboty te Elektrociepłownia prowadzi już długie miesiące, że utrudniają one ruch uliczny tak kolowy, jak i pieszy. Najistotniejszy jest jednak fakt, że Elektrociepłownia wykonując pod szynami tramwajowymi głębokie wykopy nie postarała się o ich oświetlenie. W godzinach nocnych stają się one pułapką dla pojazdów i pieszych. Piesi bowiem z powodu zasypiania piaskiem chodników zmuszeni są chodzić po jezdni.

Widząc to wszystko dziś tj. w dniu 9 stycznia zwróciłem uwagę pracownikowi, który zmieniał światło, że miejsca nad którymi wiszą nie zabezpieczone podkłady tramwajowe powinny być mocniej oświetlone. Niedawno miał to miejsce wypadek z samochodem ciężarowym, który wpadł do wykopu i poważnie uszkodził się. Obecnie może stać się to z każdym przechodniem. W odpowiedzi usłyszałem: „A co mnie to obchodzi, a niech cholera wleci”.

Przyznam się, że zupełnie nie rozumiem stanowiska, ani pracownika, ani samej Elektrociepłowni, która przez kilka dni po wypadku ze wspomnianym samochodem, oświetlała wykopy silnymi żarówkami. Obecnie, gdy niebezpieczeństwo wskutek opadów śnieżnych zwiększyło się, wróciła do wiatych osłonek. Może niebłafka w prasie przypominę Elektrociepłowni, że takie postępowanie jest karygodne i oburza wszystkich mieszkańców okolicznych ulic.

H. KUŹMIŃSKI
Łódź, ul. Świerczewskiego

Wśród korespondencji, która codziennie wpływa do naszej redakcji, znaczny procent stanowią listy o remontach. Jak nie trudno się domyślić, mówią one o złych remontach, ciągniętych się całymi miesiącami,

Gratulujemy dr St. Mielechowi

Jeżeli ktoś chce zapoznać się z historią piłkarstwa polskiego, to napotka na pierwszych już stronach nazwisko dr Stanisława Mielecha. Był on jednym z pionierów naszego sportu piłkarskiego, doskonałym graczem Cracovii i reprezentantem Polski.

Z biegiem lat dr Stanisław Mielech wycofał się z czynnego życia sportowego, poświęcając się karierze dziennikarsko-publicystycznej. Artykuły pisane przez niego zamieszczane w prasie fachowej i co dziennie były i są do dziś bardzo cenione.

Ostatnio otrzymał on odznaczanie zasłużonego mistrza sportu — nadane przez GKKF.

Przyłączając się do szeregu życzeń i my składamy Mu serdeczne gratulacje z powodu wielkiego wyróżnienia. (n)

Ślizgawka na stadionie przy ul. Kilińskiego

Zwolennicy jazdy na łyżwach mogą od dziś korzystać ze ślizgawki urządzonej na stadionie przy ul. Kilińskiego 188. Czynna ona jest codziennie w godz. 14-21, a w niedzielę od godz. 9.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 15 STYCZNIA
15.00 Wiadomości. 15.10 Pieśń Ziemi Nadodrzańskiej. 15.30 Dzieci aud. z cyklu: „Śpiemy piosenki i bawimy się przy muzyce”. 16.00 Popołudniowy koncert symfoniczny. 16.45 „Lenin” — połączona aud. 17.20 (L) „Koncert żywych”. 19.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 19.25 Audycja aktualna. 19.35 Muzyka i aktualności. 19.40 Teatr Poczci — „Monachomachia” — czyli wojna mniichów — poemat I. Krawczyńskiego. 19.40 Muzyka tan. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Konkurs sportowa. 20.40 Koncert orkiestry. 21.30 „Dyskusja przed mikrofonem”. 22.00 Wiadomości. 22.05 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.25 Muzyka tan. 22.40 „Debiuty pianistyczne”. 23.00 „Wieczorna audycja kameralna”. 23.27 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA
Czwartek, 15 stycznia
18.15 Rep. z Domu Starego Aktora pl. „Z wizytą u weteranów sceny” (W). 18.45 Film kłopotliwy (L). 19.00 „Podróż do gwiazd” — rep. z planetarium śląskiego w Chorzowie (L). 19.30 Film krótkometrażowy (W). 19.45 Dziennik telewizyjny (W). 20.15 „Porozmawiajmy” (W). 20.30 „Jesienny wieczór” Teatr Telewizji (W).

★ Karygodne ★ Z całą przyjemnością ★ Hałaśliwe drzwi

wykonanych niedbale u jednych, a nadzwyczaj gorliwie u drugich lokatorów. Dlatego też z całą przyjemnością przeczytaliśmy dziś list Komitetu Domowego przy ul. Słowiańskiej 15, w którym Komitet pisze z uznaniem o Prezydium DRN Chojny, dyrekcji MPBE nr 4 i wszystkich pracownikach tego przedsiębiorstwa (m. in. kierownik robót, ob. Jakubowski i mistrza H. Pawlikiem), którzy nie szczędzili starań, aby szybko i sprawnie wykonać przebudowę komórek lokatorów posesji przy ul. Słowiańskiej 15.

Szkoda tylko, że podobnych listów otrzymujemy tak niewiele. A może jest to jaskółka nowego roku?

Jestem stałym bywalcem Poczty Główniej, toteż jak i inni zainteresowani, jestem zadowolony ze zmienionego wyglądu poczty po ostatnim remoncie. Podobają mi się piękne budki telefoniczne, czystość i w ogóle wszystko. Dlaczego tylko przy remoncie nikt nie pomyślał o drzwiach, które w dalszym ciągu skrzypią i trzaskają przeraźliwie przy każdym poruszeniu.

Ostatecznie zainteresowani mogą to jeszcze znieść, gdyż bawia na poczcie bardzo krótko, ale chyba nie sprzyja to samopoczuciu personelu, który zmuszony jest wysłuchiwać hałaśliwych drzwi przez całe 8 godzin.

JAN FILIPSKI

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00. Wewn. 30, czynne co 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe. Historia oraz PUPIK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-378. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wileza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.